

TARGI



Rok XVI Poznań Cena 50 gr
Wydanie AB niedziela/poniedziałek, 12/13 czerwca 1960 r. Nr 140 (5088)

Ocena porządkowania gospodarki

Plenum KW PZPR w Poznaniu

10bm. odbyło się kolejne plenum Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Poznaniu, na którym dokonano oceny dotychczasowej realizacji uchwał III i IV Plenum KC PZPR, dotyczących porządkowania, zatrudnienia, norm i płac w przemyśle oraz przyspieszenia rozwoju nowej techniki. Referat, oceniający postęp prac w tej dziedzinie, wygłosił sekretarz ekonomiczny KW PZPR — Jerzy Kusiak. W dyskusji udział wzięło 15 osób, a podsumował ją w obszernym wystąpieniu — I sekretarz KW — Jan Szydłak.

Plenum stwierdziło, iż już pierwsze miesiące planowego porządkowania gospodarki w przemyśle przyniosły istotne efekty we wszystkich wskaźnikach techniczno-ekonomicznych. Plan ubiegłego roku został przez wielkopolski przemysł przekroczony, a w I kwartale br. produkcja wzrosła o 11,6 proc. w porównaniu z analogicznym okresem 1959 roku, przy nienotowanym dawno wzroście wydajności pracy (14,5 proc.) i o 2 proc. mniejszym stanie zatrudnienia. Podobne tendencje dominowały także w miesiącach: kwietniu i maju.

Ważny jest przy tym fakt, iż średnie płace załóg, które ponosiły się bezpośrednio po regulacji rozluźnionych norm (często na skutek złej organizacji zaopatrzenia lub nieporozumień i świadomego zaniżania wydajności przez robotników), wracają do poziomu sprzed regulacji norm.

ne w zakładach — oraz rozszerzenia i wzbogacenia metod pracy z załogami. Istnieje bowiem tendencja do przeceniania znaczenia bodźców ekonomicznych i pociąganie techniczne — administracyjnych w stosunkach produkcji a pomijanie bodźców emocjonalno-moralnych. Siłę roboczą można kupić za pieniądze, lecz ponadto potrzeba jeszcze zaopatrzenia, serc ludzkich, inicjatywy, ofiarności i oddania dla sprawy budownictwa socjalizmu. (pch)

Obywatele CSR głoszą na MTP



Po zapoznaniu zebranych w lokalu wyborczym z życiorysem ich posła, prof. dr. Zdenka Nejedly'ego, wszyscy przystąpili do urny. Jako pierwszy oddał swój głos dyrektor pawilonu CSR, inż. E. Maivald i komisja, a następnie — najlepszy pracownik ekipy czeskosłowackiej, Augustyn Dosek z „Motokovu”. Komisja wyborcza sprawdza personalia inż. Vladimira Strilesky'ego.

Fot. — K. Przychodźki

Ważny jest przy tym fakt, iż średnie płace załóg, które ponosiły się bezpośrednio po regulacji rozluźnionych norm (często na skutek złej organizacji zaopatrzenia lub nieporozumień i świadomego zaniżania wydajności przez robotników), wracają do poziomu sprzed regulacji norm.

Rozładowane zostało także napięcie na rynku pracy, spowodowane likwidacją przerostów w zatrudnieniu. Dziś np. w Poznaniu szuka pracy 276 mężczyzn i 204 kobiety, a fabryki zgłosiły ponad 2,5 tys. wolnych miejsc. Nieco kłopotu sprawia tylko rozładowanie pewnych nadwyżek siły roboczej w powiatach wschodnich i południowych. Istnieją jednakże fundusze interwencji; przy ogromnej potrzebie w dziedzinie usług, handlu i gospodarki komunalnej.

Mimo krótkiego stosunkowo czasu, jak dzieli nas od IV Plenum, można zanotować sukcesy w rozwoju postępu technicznego. Wartość zgłoszonych wniosków, pomysłów i usprawnień racjonalizatorskich sięga już dziesiątek milionów zł.

Plenum podjęło uchwałę, za leżącą kontynuowanie prac nad porządkowaniem gospodarki i rozwojem techniki

szłości. Jest to nader skomplikowane, prawdziwe laboratorium kuchenne, stworzone pomysłem kilku specjalistów. Niestety, jeszcze przez długie lata pozostanie obiektem doświadczeń.

Z JACQUES PICCARDEM

Dziennikarze spotkali się wczoraj w stoisku Kruppa ze słynnym zdobywcą głębin morskich — Jacques Piccardem. Uczony podzielił się wrażeniami ze swej niezwykłej „podróży” w batyskafie na dno Rowu Mariańskiego. (zs)

„Dni Opola”

Z okazji „Dni Opola” na słynnym rynku odbył się sejmik spółdzielców Opolszczyzny. Wzięły w nim udział delegacje spółdzielców z różnych regionów Śląska oraz ze Szczecina, Krakowa i Zielonej Góry. W uchwalonej deklaracji spółdzielcy wyrazili protest przeciwko rewizjonistycznym zakusom odwoławców zachodnio-niemieckich w stosunku do naszych Ziemi Zachodnich i Północnych. Na zdjęciu: w uroczystościach wzięły udział zespoły artystyczne Ziemi Opolskiej.

CAF — fot. Okoński



Polska Akademia Nauk
BIBLIOTEKA KÓRNICKA
Kórnik, powiat Śrem
tel. Kórnik 155 i 200

RADIO AP INFWE TELEFONEM
API TELEFONEM P DIO INFWE PAP
RADIO IN P DIO INFWE PAP
INFWE PAP DIO INFWE PAP
TEL AP DIO INFWE PAP
PAP DIO INFWE PAP
INFWE PAP DIO INFWE PAP
TELEFONEM INFWE RADIO PAP API

Wzbierają rzeki

Ulewne deszcze, które z krótkimi przerwami utrzymują się nadal nad południowym regionem kraju spowodowały wzrost stanu wód w tamtejszych rzekach średnio od 5 do 10 cm. Jeśli w ciągu najbliższej półtorej doby opady trwać będą nadal, stany wód podnieść się mogą od 50 do 100 cm tj. do poziomu ostrzegawczego.

Zginęło 29 osób

29 osób zginęło w piątek w katastrofie samolotu pasażerskiego należącego do australijskich linii lotniczych „Trans-Australia Airlines”.

Wstrząsy w Agad'rze

W piątek w południe miasto Agadir zostało dotknięte nowym trzęsieniem ziemi. Trwało ono 3 sekundy. W szczególności dało się ono odczuć w południowej części miasta. Brak doniesień co do strat materialnych.

Dar Szołochowa

Słynny pisarz radziecki Michaił Szołochow przekazał 75 tysięcy rubli — sumę Nagrody Leninowskiej, którą otrzymał w bieżącym roku za powieść „Zorany ugor” na budowę szkoły. Szkoła ta zostanie zbudowana na miejscu dawnego budynku szkolnego, w którym Szołochow pobierał pierwsze nauki.

Włoszka Miss Europy

Anna Ranallj 18-letnia Miss Włoch została wybrana w piątek w Bejrucie Miss Europy na rok 1961. Nowa Miss Europy jest piękną brunetką mającą 175 cm wzrostu.

Minister Rapacki kończy rewizytę

W piątek rano minister Rapacki i towarzyszące mu osoby zwiedziły ośrodek badań energii atomowej w miejscowości Risoe położonej o 30 km od Kopenhagi.

Po powrocie do Kopenhagi odbyło się w ambasadzie PRL śniadanie wydane przez ministra Rapackiego na cześć ministra Kraga i szeregu oficjalnych osobistości duńskich. W czasie śniadania, które upłynęło w serdecznej atmosferze, kontynuowano wymianę poglądów politycznych. PAP

NA FALI DNIA

Wielkie spotkanie



Nawet sędziwi mieszkańcy Poznania nie pamiętają Grodu Przemysła bez dorocznego Targów. Cóż dopiero młodzie! Toż to czwarte dziesięciolecie mija od dnia, gdy w stolicy Wielkopolski po raz pierwszy zorganizowano Wielki Jarmark. W przyszłym roku — 1961 — odbędzie się już XXX Międzynarodowe Targi Poznańskie. Jubileuszowe.

Ta piękna impreza, z roku na rok okazalsza i sprawniej przygotowywana, skupia obecnie rzadko na świecie notowaną liczbę państw-wystawców; w tej chwili tylko targi nowojorskie (tak!) wyprzedzają pod tym względem MTP.

Co roku uczestnicy Targów Poznańskich żądają więcej powierzchni pod stoiska; co roku obok centralnego wejścia łopocą nowe flagi — państw, które także postanowiły brać udział w Wielkim Spotkaniu.

Są bowiem nasze Międzynarodowe Targi takim właśnie gigantycznym rendez-vous handlowców Wschodu i Zachodu i stąd ich szczególna rola. Polega ona na ułatwieniu normalnych, równoprawnych kontaktów przedstawicieli krajów socjalistycznych. Pomagają MTP w nawiązywaniu zwyczajnych stosunków handlowych, opartych na wzajemnych korzyściach obu układających się stron. Są zatem Targi również instrumentem międzynarodowego zblżenia.

Ostatnie lata uczyniły ponadto z MTP miejsce spotkań mężów stanu. Tradycyjnie gościmy w dniu otwarcia imprezy czołowe osobistości z kierownictwa naszej partii i naszego rządu. Później, w okresie jej trwania, pawilony i stoiska odwiedzają z reguły liczni ministrowie państw naszego obozu oraz odpowiedzialni przedstawiciele resortów.

15 dni targowych czyni z Poznania centrum handlowe o znaczeniu nie tylko europejskim. Miasto w tym czasie bywa szczególnie ruchliwe, stara się zaprezentować najgorzej, nieco odświeżone; przyjmuje w swe mury tysiące przybyszów z dalekiego świata i całej Polski. Gościmy ich właściwie i mile. Po raz dwudziesty dziwią.

Piotr Życki

SZKLANA KOBIETA

Wczoraj odbyły się dalsze konferencje prasowe. Dyrektor pawilonu NRD Alfred Marchvitschka zapoznał z eksponatami swojego kraju.

Obejmuje ona szereg nowości: aparatów fotograficznych, odbiorników radiowych i telewizyjnych, pięknych precyzyjnych zabawek, instrumentów muzycznych, sprzętu sportowego, konfekcji, bielizny. Ogólny podziw wzbudzi model anatomiczny, tzw. szklana kobieta. Jest to eksponat Muzeum Higieny w Dreźnie i Centralnego Instytutu Świadomego Macierzyństwa. Ciekawy jest także model dojarki; w formie ości rybkiej piękna porcelana „Meissen”, samochody, motocykle.

KUCHNIA PRZYSZŁOŚCI

Najoryginalniejszym eksponatem w pawilonie amerykańskim jest kuchnia przy-

Miasto młodych ludzi

Wywiad z okazji „Dni Koszalina“

Z okazji „Dni Koszalina“ zwróciliśmy się do przewodniczącego Prezydium MRN w Koszalinie — Tadeusza Ozgi, z prośbą o odpowiedzi na kilka pytań, które zapewne postawiłby każdy poznanianin.

— Miasto 15 lat temu było zrujnowane, pozbawione wszelkich urządzeń, niezdolne do życia. To nasuwa jakieś refleksje, myśli...

— Trud codziennej pracy nie następcza zbyt wielu okazji do wspomnień. Najlepiej mówić o tym — porównując. Piętnaście lat temu nie mieliśmy nie poza w połowie zniszczonym miastem. Dziś mamy o 10 tysięcy więcej mieszkańców niż przed wojną. Nasze społeczeństwo jest przy tym bardzo młode. Przeciętny wiek koszalinia

ka wynosi 33 lata; niemal połowa obywateli naszego miasta urodziła się już tu. Może dzięki temu oceniać można tujszą społeczność jako bardzo żywotną, energiczną i ofiarną. Czyn społeczny i oddolna inicjatywa jest u nas bardzo często spotykaną formą pracy dla miasta. Przykład: odbudowanie urzędniczej na Chełmskiej Górze (kawiarnia, hotel, teatr leśny) mają wartość 4 mln. zł, a kosztowały, dzięki pomocy całego społeczeństwa, tylko 1,2 mln. zł.

— Tytuł młodych, więc środowisko...

— Wiem o co chce pan pytać. Mamy już własne środowisko kulturalne. Rzecz jasna,

że nie na miarę Poznania. Są poeci, twórcy może niekiedy nieporadnie ale o własnej ziemi koszalińskiej i to jest najważniejsze. Są plastycy, działacze kulturalni, muzycy, artyści. Nasi architekci co prawda nie mają głośnych nazwisk bo są młodzi; nie zbudowali Nowej Huty czy MDM-u, ale wywarli zasadniczo pozytywne piętno na odbudowie i budowie swego miasta. Kiedyś i oni będą znani.

— Wiem z opinii mieszkańców, że życie kulturalne waszego miasta jest żywe.

— Mamy teatr znany w Poznaniu, Warszawie i innych miastach ze swoich gościnnych występów. Mamy 4 kina, dobrze kierowany dom kultury, orkiestrę symfoniczną, bibliotekę (70.000 tomów), własne zespoły pieśni, nie mówiąc już o występach obcych zespołów estradowych czy teatralnych.

— Ślady zniszczeń wojennych zostały już usunięte?

— Niemal zupełnie. Pobudowaliśmy kilkadziesiąt bloków mieszkalnych za 250 mln. zł. nie licząc domów odremontowanych. Z gruzów podniósł się browar, gazownia, fabryka cukierków, ruszyła roszarnia, wytwórnia ozdób choinkowych. Podjął pracę szpital z 700 łóżkami i wiele innych obiektów. Z nowych inwestycji wymienię jeszcze ośrodek zdrowia, hotel z 210 miejscami, nową zupełnie gazownię, przychodnię przeciwgruźliczą, 4 szkoły (dwie dalsze w budowie) i zakład zieleni miejskiej. Na uwagę zasługują Koszalińskie Zakłady Elektroniczne „Kazel”, Spółdzielnia Pracy Mechaników (buduje ona karo serie autobusowe i inne) i wytwórnia części samochodowych.

Wymieniłem to, co jest dla każdego widoczne. Ale jakiej pracy i kosztów wymaga konserwacja i remont np. sieci wodociągowej, którą odziedziczyliśmy w oplakany sta-

nie. Wystarczy powiedzieć, że w niektórych rejonach miasta przy awariach wykryliśmy i wykrywamy nadal drewniane przewody wodociągowe.

— A jakie są zamierzenia na przyszłość?

— Te trzeba podzielić na dwie grupy: na marzenia i plany. Na razie można mówić tylko o planach. Krótko relacjonując, w pięcioletce powstają: kolektor kanalizacyjny, szpital chorób zakaźnych, dwie fabryki o zatrudnieniu 1500 ludzi, dom towarowy i 3 tysiące izb mieszkalnych. Znacznie rozbudują się także niektóre istniejące wytwórnie i zakłady. Tyle — plany. O marzeniach chętnie porozmawiam innym razem...

Rozmawiał:

Paweł Kornica

„Ike nie przyjeżdżaj!“

Hagerty chyłkiem opuścił Tokio

Jak podaje korespondent AFP, w sobotę o godz. 17.30 czasu lokalnego parlament w Tokio otoczony był szczerbami przez 100 tys. demonstrantów. Zajęli oni również wszystkie ulice wiodące do gmachu parlamentu. Wśród demonstrantów, można było rozpoznać przedstawicieli wszystkich warstw społeczeństwa japońskiego.

Gmach parlamentu obstawiony był przez tysiące policjantów. Przed bramami stały wozy pancerne.

Demonstracje przeciwko japońsko-amerykańskiemu układowi wojskowemu oraz zapowiedzianej wizycie prezydenta Eisenhowera odbywały się w sobotę w całej Japonii. Według pierwszych doniesień brało w nich udział około 2 miliony osób.

Jak donoszą z Tokio, James Hagerty, opuścił w sobotę rano hotel „Nowa Japonia”, w którym mieszkał i wyjechał, w nieznanym kierunku. (PAP)

Temat — sprawy gospodarki wodnej

Z obrad sesji Wojewódzkiej Rady Narodowej

Pod przewodnictwem radnego Jana Hetnika toczyły się w ub. sobotę ożywione obrady IV sesji WRN, poświęconej wyłącznie zagadnieniu uregulowania gospodarki wodnej na obszarze woj. poznańskiego.

Referat omawiający stan obecny i środki zaradcze wygłosił zastępca przewodniczącego Prez. WRN — mgr Zygmunt Węgrzyk stwierdzając,

że problem braku wody rysuje się bardzo ostro na naszym terenie i WRN musi się włączyć do pracy nad poszukiwaniem sposobów jego rozwiązania.

W dyskusji zabierali głos radni: Ignacy Smakulski, Leon Józefowiak, Michał Sowiński, Jan Lubniewski, Jan Talaga, mgr Tadeusz Plebański, Tadeusz Nocoń, Stanisław Mądro-szczyk, dr Florian Pierański, Jan Szypa, Stanisław Maciejewski, dr Stanisław Kołaczkowski i inni. Poddali oni wszechstronnej analizie sam problem gospodarki wodnej jak i projekt uchwały w tej sprawie, podsuwając szereg rzeczowych myśli, uwag i poprawek.

W rezultacie kilkugodzinnej debaty Wojewódzka Rada Narodowa podjęła jednogłośnie uchwałę, wskazującą Prezydium WRN i radom niższych szczebli środki i metody działania dla kompleksowego rozwiązania problemu, mając na uwadze interesy wszystkich działów gospodarki narodowej w Wielkopolsce. W związku z uchwałą opracowano również finansowy plan perspektywiczny, który przewiduje wydatkowanie na ten cel w najbliższych 15 latach — 14,5 miliarda zł, z czego — w najbliższej 5-lacie (1961—65) przeznacza się na ten cel 2 miliardy i 200 milionów złotych.

Przy tej okazji wskazywano w dyskusji, że racjonalne wydatkowanie przewidzianych

Ofiary burz nad Lubelszczyzną

Burza szalejąca do późnych godzin wieczornych 9 bm. nad Lubelszczyzną spowodowała szereg poważnych szkód i szkód.

Wskutek wichury i wylądowań atmosferycznych w wielu wsiach powiatów: Opole, Puławy, Lubartów, Lublin, Krasnostaw i Chełm wystąpiły przerwy w dopływie prądu.

We wsi Gołęb w pow. Lubartów Jan Bialek i jego 9-letni syn Stanisław zostali zabici uderzeniem pioruna, a we wsiach Kamiennowola, Brzeźnica, Bychawska kilkanaście osób zostało porażonych. (PAP)

10 bm. w Sali Złotej Pałacu Kazimierzowskiego w Warszawie odbyła się uroczystość nadania Doktoratu Honorowego Uniwersytetu Warszawskiego prof. dr. Marcel Coben'owi.

CAF — fot. Wdowiński

W Indiach głoduje 3 miliony ludzi

Setki wioszek w indyjskim stanie Bihar, zostało dotkniętych klęską głodu. Przyczyną obecnego głodu były susza i nieurodzaj, jakie nawiedziły ostatnio stan Bihar. (PAP)

Gizela May w Poznaniu

Po licznych sukcesach we Włoszech, Szwajcarii, Anglii, Austrii, Belgii i Danii — wystąpi po raz pierwszy w Polsce znana artystka teatralna i filmowa Niemieckiej Republiki Demokratycznej — Gizela May — z Deutsches Theater z Berlina.

Weźmie ona udział w wieczorze poświęconym twórczości Bertolta Brechta. W programie poznaniacy usłyszą utwory, songi i piosenki ze znanych sztuk: „Opera za trzy grosze”, „Matka Courage”, „Strach i gniew Trzeciej Rzeszy” i wielu innych. Z tym samym programem artystka niemiecka wystąpi 20 czerwca w Teatrze Dramatycznym w Warszawie oraz przed polską telewizją.

Wieczór Bertolta Brechta w Poznaniu który odbędzie się dnia 14 bm. w „Dniu Niemieckiej Republiki Demokratycznej na Międzynarodowych Targach Poznańskich”, jest zorganizowany przez: Ośrodek Kultury i Informacji NRD wspólnie z Miejskim Komitetem Frontu Jedności Narodu i Towarzystwem Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Wszyscy entuzjaści twórczości Brechta będą mogli usłyszeć najlepsze z wybranych utworów. A więc, 14 bm. o

Tak było wczoraj...

Miliony razy, we wszystkich możliwych przypadkach, odmieniają poznaniacy jedno aktualne słowo — Targi. Na poczęcie, w sklepie, tramwaju, kawiarni i na ulicy. Takie zbiorowe „hobby” mieszkańców Grodu Przemysława. Wszyscy cieszą się, że ich miasto krasnieje z minuty na minutę — jak przystało zresztą na metropolię międzynarodowego handlu. Nawet najwięksi domatorzy wychodzą na ulicę.

Ba, spacerują do późnego wieczoru, przysiadając się oświetlonym wystawom, iluminacjom. Rzeczywiście, przedtargowy wieczór ma w sobie coś fascynującego. Na 5 minut przed Targami również „Głos” wyruszył w wieczorny rajd po mieście.

Ulica Głogowska. Godz. 20.30. Nikomu jakoś nie spieszy się do domu. Za to każda sekunda droga jest pracownikom zatrudnionym przy ostatnich, wykończeniowych pracach. Właśnie we wnętrzu jednego ze sklepów kończą remont.

Nad wejściem do małej „Adrii” kilku ludzi w kombinazonach zakłada neon „Ośrodek Prasowy”. Stąd pójdą w świat wieści o Targach i ich mieście. Inni pracownicy zawieszają na ogrodzeniach MTP kolorowe plakaty reklamujące wyroby naszych i zagranicznych wystawców.

Stacja benzynowa przy ulicy Topolowej. Długi wąż samochodów czekających na paliwo. Znaki rejestracyjne ze wszystkich niemal krajów świata. Kasjer odrywa się na chwilę od wypisywania rachunków. Informuje:

— Wciąż 8 godzin sprzedam 4.000 litrów benzyny...

Szary gmach zamku oświetliły już nowe jarzeniówki. Obok zakłada się jeszcze ko-

lorowe girlandy żarówek. Tylko posąg mistrza Adama stoi opodal w cieniu. A szkoda...

Jeszcze wizyta w Biurze Zakwaterowania Hoteli Miejskich. O dziwo, nie ma ludzi. Czyżby nie było już wolnych miejsc?

— W tej chwili mamy 18 łóżek do wynajęcia. Za dwie godziny nie będzie chyba już nie — mówi pani po drugiej stronie okienka.

W „Pół Czarnej” również po remoncie. Mimo dość późnej pory wszystkie stoliki zajęte. Najczęściej poruszany temat rozmów — oczywiście Targi!

Mirosław Idziorek

Od dziś:

✱ więcej parkingów
✱ letnie linie MPK

Wraz z otwarciem MTP nastąpiło wiele zmian w mieście. Poznań przygotował się na przyjęcie gości. Dais trudno przewidzieć, czy ocena wypadnie „na piątkę”.

Dla orientacji podajemy też kilka informacji — co, gdzie i kiedy? Targi otwarte będą w godzinach od 9—19, ale dla zwiedzających dopiero od godz. 13. Ranne godziny przeznaczone dla handlowców. W związku z „napływem” pojazdów utworzono dodatkowo kilka parkingów przy ulicach: Matejki, Zwierzynieckiej, Towarowej, Słowackiego, Jackowskiego i Świecieckiego.

Dziś ruch uliczny wokół terenów targowych zostaje ograniczony. Tramwaje nie będą kursowały w godzinach od 9.15 do 10.30 na ulicach: Roosevelta, Głogowska (do ul. Kanalewej) i na moście Dworcowym. Ruch kołowy wstrzymany będzie od godz. 9.30 również na ulicach Stolarskiej, Śniadeckich, Orzeszkowej i Konopnickiej.

Na Targach urzędy pocztowe czynne będą w pawilonach nr 19, 105 i 109, a w pawilonie nr 22 — ekspozytura PKO (od godz. 9 do 19). Oprócz niej dziś dyżur pełni Oddział PKO przy pl. Wolności 3 w godz. od 10 do 13.

Od dziś MPK uruchamia letnią linię autobusową z przystanku przy Ogrodzie Botanicznym do Strzeszyna. W dni powszednie autobusy kursować będą od godz. 14 do 22, a w niedziele i święta od godz. 8 do 22. Druga linia Dębica — Puszczykowo (końcowy przystanek linii nr 63) — Jezierzyńska będzie w dni powszednie nie również od godz. 14 ale do godz. 22.30, a w pozostałe — od 9 do 22.30. Na tych liniach opłata dla dzieci do lat 14 wynosi: 2 zł, a dla dorosłych — 4 zł. Od soboty przedłużono także kursowanie autobusu do i z Puszczykowa do godz. 2 w nocy. (an)

Tu Klub Techniki NOT

PRELEKCJE — 13 bm.

BUDOWA MASZYN

Godz. 10—11 — „Diamant jako narzędzie do obróbki wiórowej i równania ściernic” (NRF).

Godz. 11—12.15 — „Mikroskopy produkcji Zakładów Optycznych Rathenow” (NRD).

Godz. 16—17.30 — „Optyczne podstawy techniki pomiarowej” (NRF).

Godz. 17.30—18.45 — „Nowoczesne przyrządy do pomiarów długości” (NRD).

Godz. 18.45—20 — „Pneumatyczne przyrządy pomiarowe stosowane w mechanizacji kontroli wymiarów”.

ELEKTROENERGETYKA

Godz. 16.15—17.30 — „Zastosowanie aluminium do silników asynchronicznych krótkowartych” (NRD).

Godz. 17.30—19 — „Rtęciowe agregaty prądowe dla kolejowej trakcji elektrycznej” (NRD).

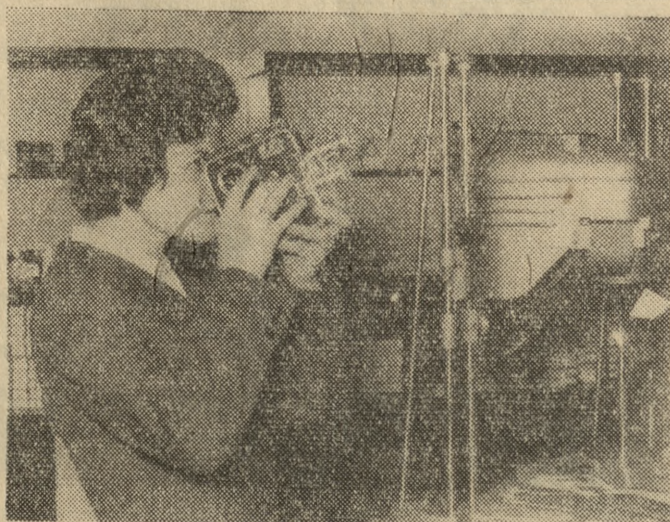
ELEKTRONIKA

Godz. 16—18 — „Planowanie produkcji przy pomocy elektronowych maszyn liczących” (Francja).

Nowoczesny sklep

Foto-Optyka, tak jak i inne branże w mieście, unowocześnia swoje sklepy. Dowodem tego jest przebudowany ostatnio sklep przy ulicy 27 Grudnia 3. Estetyczne wnętrza zachęca klientów do odwiedzenia lokalu i... poczynienia zakupów. Na zdjęciu: pokaz obsługi aparatu kinowego.

Fot. — K. Przychodzki



Uwaga uczestnicy KONKURSU „Głosu” i PKO

Wszyscy, którzy posiadają już książeczkę PKO lub też założą nową, wpłacając 100 zł na każdy kupon i przechowując tę sumę co najmniej 30 dni, licząc od dnia wpłaty, biorą udział w losowaniu cennych nagród.

W konkursie udział biorą tylko książeczki zwykłe — obiegowe lub premiowane nagrodami pieniężnymi. Inne książeczki w konkursie nie będą uwzględniane. Wpłata musi być dokonana po ogłoszeniu naszego konkursu. Wcześniej wpłaty na posiadane już przedtem książeczki są nie ważne.

Następne zadanie konkursowe — zgodnie z naszą zapowiedzią — zamieścimy za tydzień, w niedzielę 19 bm. (i)

Siedem wieków targowych tradycji

Jak Poznań stał się handlową stolicą kraju?

Targi sięgają dawnych wieków. Pochodzą od zwykłych kiermaszów, urządzanych w wiekach średnich w osiedlach kościelnych po odbytych nabożeństwach. Stąd też niemiecka nazwa na targi — „Messe” (Leipziger Messe). Najdawniejsze biorą swój początek już w XII wieku (np. lipskie), inne, jak znane w swoim czasie targi w Troyes, w Nizim — Nowgorodzie, w Lyonie itp., pochodzą z wczesnego lub późnego średniowiecza. Rozwój tych targów — podobnie, jak i poznańskich — opierał się na przywilejach, nadawanych przez władców miastom targowym, samym targom oraz wystawcom, którzy doznawali opieki i pomocy w czasie podróży handlowych. Powołane raz do życia, obdarzone osobowością prawną, rozwijały się w ciągu całych setek lat.

Bydło było przez długi czas najważniejszym przedmiotem wywozu. Dostawało się drogą lądową przez Poznań na zachód.

Wosk na targi poznańskie przywożono głównie z Warszawy i Lwowa (gdzie koncentrował się skup). Dostawał się również czerwony wosk kijowski, co jest najlepszym dowodem siły atrakcyjnej ówczesnych targów poznańskich. Czołós eksportowano do Lipska, Frankfurtu n. M., Flandrii.

Wielkie obroty

Obroty handlowe na targach są wielkie. Np. hurtownik z Norymbergi w czasie jarmarku poznańskiego wywoził około 2.000 kamieni wosku, podczas gdy ogólny wywóz tego artykułu wynosił w tym czasie 10.000 kamieni, dalej tenże sam kupiec wywoził 700 skór wołowych i 2.000 popielic, a przywiózł do Poznania płótna kolońskie, korzenie itp. Inny handlowiec zawarł transakcję na 10.000 futer, 8.000 kamieni wełny i lnu, które wywoził do Augsburga.

Od drugiej połowy XV wieku zmieniała się bezpośredniość w handlu. Dawniej kupiec sam jeździł po towary i sam je sprzedawał. W wielkim handlu było to rzeczą niemożliwą. Kupiec — grosista zawierał tylko transakcje, umowy o dostawę, a techniczne wykonanie dostawy powierzał specjalnej kategorii służbie handlowej, tj. przedsiębiorcom przewozowym, zwanym wówczas furmanami. Furman taki otrzymywał list, w którym określano jakość i ilość towaru, termin i miejsce dostawy, warunki zapłaty, wysokość przewozowego i innych kosztów handlowych.

Na tenże sam okres jarmarków świętojańskich przy padają zjawiska ekonomiczne szlachty wielkopolskiej, tzw. kontrakty świętojańskie, na których dokonywano różnego rodzaju umów i transakcji gospodarczych. Między innymi odbywała się sprzedaż ziemi, zastawy, sprzedaż zboża (jeszcze na pniu) oraz wełny. Później, już w XIX wieku ustalili

Herb Poznania znajdujący się przy dokumencie z 1344 roku.

się zwyczaj zawierania kontraktów ze służbą dworską i folwarczną.

Targi najnowsze

Okres rozbiorów nie sprzyjał utworzeniu stałych placówek wystawowych, jarmarki świętojańskie upadały. Rolę ich spełniały sporadyczne wystawy gospodarcze.

Pierwszymi polskimi targami w dzisiejszym rozumieniu ich celów były Targi Poznańskie, uruchomione w 1921 roku. Odbywały się corocznie aż do ostatniej wojny.

Obecnie odrodzone, wydźwignięte z zniszczeń wojennych, zorganizowane na nowo i przystosowane do ważnych zadań gospodarczych otwierają dziś swe podwoje po raz 29 w okresie nam współczesnym.

Mgr J. Mika



STATEK — KOŁOS W GDYNI

Pierwszy port na Bałtyku

Na redzie portu gdyńskiego zakotwiczył M/S „Titan”, największy statek handlowy, jaki kiedykolwiek wpłynął na Bałtyk. Próżno jednak szukać „Titana” w światowych rejestrach statków. Niedawno zbudowany, wypłynął w dziewiczy rejs, zabierając do Polski ładunek amerykańskiego zboża. Kolos „Titan” o nośności 48 tysięcy DWT, długości 224 m, szerokości około 40 m i zanurzeniu 35 stóp i 10 cali przywiózł w swych ładowniach 42 tysiące ton zboża.

Podobnych odwiedzin, ani Gdynia, ani żaden z pozostałych portów bałtyckich jeszcze nie przeżywały.

NOWE SPOJRZENIE NA GDYNIĘ

W 1922 roku projektant Gdyni inż. Tadeusz Wencel, jakby przewidując kierunek światowego rozwoju floty, założył budowę portu, którego jedna część wychodzi w morze. Dzięki tej koncepcji głębokość wody przy nabrzeżach wynosi 10 i 11 m, a przy nabrzeżu francuskim nawet 12 m. Baseny portu są szerokie, łatwo więc do Gdyni wchodzi dużym statkiem.

Głębokość, największy atut portu gdyńskiego, przez wiele lat nie odgrywał prawie żadnej roli. Zbyt pochłonięci byliśmy odbudową zniszczonego w 80 procentach portu.

W ostatnich latach na świe-

cie zapanowała moda na duże, ekonomiczniejsze jednostki. Armatorzy zaczęli wyszukiwać porty, do których mogły zawijać wielkie statki. Okazało się, że na Bałtyku najlepsze warunki ma Gdynia.

W zeszłym roku do gdyńskiego portu zaczęły zachodzić pierwsze większe statki. Już sensacją była wizyta szwedzkiego rudo-zbiornikowca „Vistasvaage”, który przywiózł 20 tysięcy ton rudy. Obługa statku przebiegła sprawnie i wkrótce „Vistasvaage” odwiedził Gdynię ponownie.

Po udanych rejsach szwedzkiego statku armatorzy światowi inaczej spojrzeli na ten port bałtycki. W tym roku były w Gdyni m. in. grecki „Sorifos”, szwedzka „Amatica”, norweski „Jossio Store” i wreszcie słynny u nas zbiornikowiec amerykański „Penn Challenger”, obsługiwany przez portowców gdyńskich w rekordowym tempie.

ŁADUNEK DLA 50 POCIĄGÓW

Dziś na redzie w Gdyni stoi „Titan”. Większy od „Penn Challengera” o 15 tysięcy DWT! Cztery statki polskie „Toruń”, „Wrocław”, „Kielce” i „Poznań”, na które przeładunkowe się część zboża wyładują przy nim jak lupinki.

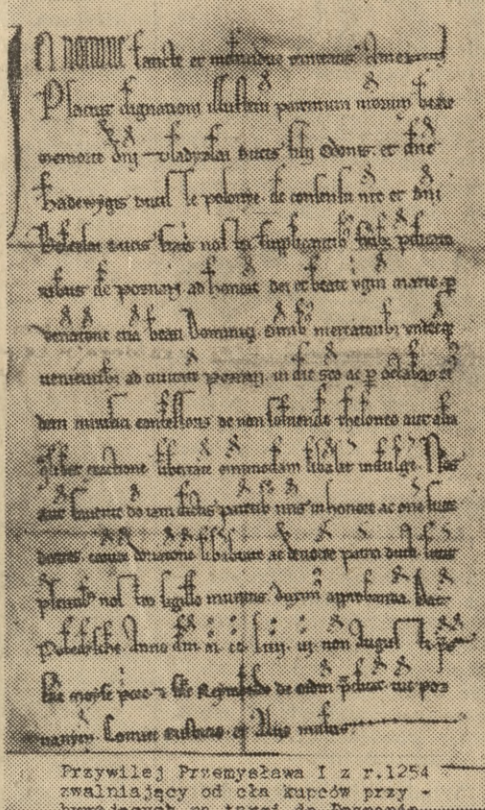
Za parę dni „Titan”, częściowo opróżniony, zostanie wprowadzony do portu i zacumuje pod elewatozem.

Do rozładunku „Titana” zamówiono 3 tysiące wagonów, czyli 50 pociągów. Zgodnie z umową, z „Titana” mamy zabierać 1.300 ton zboża na dobę w czasie postoju na redzie, i po 2.000 ton przy elewatorze.

W najbliższym czasie baseny portu gdyńskiego zostaną jeszcze pogłębione — od 12 do 14 m, a w niektórych miejscach głębokość dochodzić będzie do 16 metrów.

Planowane inwestycje uczynią Gdynię już wkrótce jednym z najbardziej nowoczesnych portów w Europie.

Krystyna Szelestowska



Oto fotografia przywileju Przemysława I z 1254 roku zwalniającego od cła kupców przybywających na targi do Poznania.

Fot. (2) — „Głos”

Poznańska TV na fali ogólnopolskiej!

„WITAMY WIDZÓW W CAŁYM KRAJU!”

6 czerwca 1960 roku, trzy lata po uruchomieniu Telewizji Poznańskiej, studio przy ulicy Głogowskiej nadało pierwszy inscenizowany program na fali ogólnopolskiej. Dzięki zainstalowaniu stałego łączu Poznań przestała być izolowaną wyspą, ubogim krewnym XI Muzy — może uczestniczyć teraz bezpośrednio (a nie jak dotychczas — via Łódź) w niełatwym, lecz niesłychanie dynamicznym procesie kształtowania programu Telewizji Polskiej.

NA LOKALNYM PODWÓRKU

Poznań łączy się na dobre do ogólnopolskiego programu telewizyjnego w gorącym okresie targowym. Odnajdujemy kilka faktów: dzisiaj — pierwsza transmisja z otwarcia MTP; w środę — pierwsza transmisja z Opery im. St. Moniuszki („Carmen” Bizeta; w sobotę (18 bm.) — pierwszy Magazyn Kulturalny „Pegaz” o tematyce wyłącznie poznańskiej.

Można by tych faktów przytoczyć wiele i w każdym z nich pojawi się

słowo „pierwszy”. W formującym się układzie stosunków między Poznaniem a Warszawą i innymi ośrodkami telewizyjnymi czerwca stano- nowi dla Poznania okres stwarzania precedensów. Oczywiście, ambicją TV — Poznań jest stworzenie precedensów jak najlepszych. Ośrodek posiada bowiem szanse umożliwiają- cące włączenie się do programu ogólnopolskiego dość szerokim wachlarzem form telewizyjnych. W ciągu trzyletniej działalności wypracował sporo typów teleaudycji, które — miejmy nadzieję — zyskają uznanie widzów całej Polski.

Nie jest dla nikogo tajemnicą, że TV Poznań, niepodłączona do sieci łącz, zdana na własne siły i skromne możliwości finansowe przeżywała niejednokrotnie ciężkie chwile. Okres ten na szczęście już minął.

Uzyskanie łączu zmienia zasadniczo sytuację Ośrodka, powinno przy- czynić się do ożywienia wielu naszych środowisk artystycznych. Poznańscy artyści operowi i dramatyczni, plastycy, muzycy, literaci i dziennikarze uzyskali już teraz możliwość przemawiania do miliono-

wej widowni. Występy przed taką widownią mają swoją wagę. I chyba one, a nie żenująco jałowe dyskusje, będą określać rangę Poznania na kulturalnej mapie Polski.

CO OFERUJE POZNAŃ

Każdy Ośrodek Telewizyjny pracuje zawsze w oparciu o siły miejscowego zaplecza. Telewizja korzysta z różnych tricków technicznych, ale w jej działalności cudów nie ma i być nie może.

Jeśli zaplecze nie dysponuje np. liczną kadrą artystów estradowych — ośrodek nie stworzy atrakcyjnego programu rozrywkowego. Biorąc pod uwagę możliwości wielkopolskich środowisk kulturalnych, rolę Poznania jako stolicy „zielonego zagłębia” można najogólniej określić kierunki pracy TV — Poznań. Nie ulega wątpliwości, że Ośrodek poświęci wiele uwagi rozwojowi programu dla wsi. Pod tym pojęciem należy zresztą rozumieć nie tylko teleaudycje o charakterze publicystycznym, lecz również bogaty ze-

staw form artystycznych, adresowanych do widza o mniejszym wyrobieniu kulturalnym.

Duże szanse w programie ogólnopolskim mają także widowiska muzyczne i muzyczno-słowne, które nawiasem mówiąc — obok Teatru Telewizji Poznańskiej — reprezentowały Poznań jeszcze w okresie izolacji.

Teatr Telewizji wznowi swoją działalność dopiero w ostatnim kwartale roku, z teleaudycji ściśle literackich wejdą na falę ogólnopolską przede wszystkim estrady poetyckie. Jeśli dodamy do tego teleaudycje publicystyczne, młodzieżowe, popularno-naukowe i rozrywkowe otrzymamy ułamek pokazy udziału poznańskiego Ośrodka w ramowym układzie programu. Udział ten wyraża się liczbą około 20 godzin w czwartym kwartale br.

ZAPOTRZEBOWANIE NA INWENCJĘ

Jest to dużo, nawet bardzo dużo. Wykonania tak poważnych zadań nie można uzależniać jedynie od ambicji samego zespołu — potrzebna tu jest pomoc wielu zespołów twórczych, wielu ludzi obdarzonych inwencją, mających coś istotnego do powiedzenia. Dobrze będzie, jeśli to stwierdzenie zostanie potraktowane jako apel, zachęta do współpracy.

Pragniemy przecież wszyscy, aby Poznań jak najczęściej rozpoczynał program zwrotem: „Witamy widzów w całym kraju!”

Tadeusz Haluch

Świętość i bogactwo

W ciągu XIV i XV wieku królowie polscy zapewniali Poznańowi traktatami gospodarczymi zdrowe warunki rozwoju i wyposażają miasto w ważne przywileje handlowe. Począwszy od wie- ku XVI Poznań budował w korzystnych dla siebie warunkach poważny system gospodarczy, podłoże świętości bogactwa.

Rozpoczął się żywy ruch handlowy, na którym zyskał Poznań, stanowiący pierwszorzędną ośrodek gospodarczy w pośrednictwie między Wschodem a Zachodem. Stał się ważnym węzłem handlowym między miastami pruskimi a śląskimi, Mazowszem i Rusią oraz krajami wschodnimi. Jego handlowe wpływy rozciągały się na całe Niemcy, Francję, Anglię, Moskwę i państwa wschodnie. W wieku XVI stał się Poznań w ręce miast o znaczeniu europejskim.

Od skór do wosku

W Poznaniu koncentruje się cały handel skórami i woskiem. Obroty są imponujące. Handluje się najróżnorod- nymi gatunkami sukna



Piękno Wielkopolski

Wielkopolskie jeziora odczekały uroczymi zakątkami kryjącymi także często pamiątki prehistorii. Oto piękny widok na Jezioro Wolsztyńskie.
Fot. — K. Przychodźki

Na grodziszczach zapłonął ogień

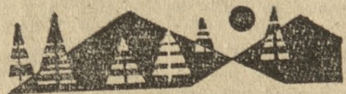
Ziemia Gnieźnieńska pod znakiem Tysiąclecia

Niezależnie od zaszczytnej roli stolicy książęcej, legendarny Gród Lecha spełniał zapewne przed dziesięcioma wiekami drugą, ważną funkcję — był punktem centralnym silnego naówczas systemu fortyfikacyjnego, zbudowanego w celach obronnych od południa, zachodu i północy. Taką tezę wysuwają historycy i archeolodzy, na podstawie śladów starych grodziszcz, rozłożonych półkolem, w odległości 15—20 km od Gniezna. Nienaturalne kształty tych pagórków wskazują na działalność ręki i umysłu człowieka.

Podanie ludowe łączy również owe ślady z wojną i obroną. Do dziś bowiem zachowała się ich nazwa — „okopy szwedzkie”. Legenda nie wytrzymuje krytyki historycznej, gdyż w okresie najazdu szwedzkiego nie było w Wielkopolsce walk partyzanckich, lecz jedynie partyzantka chłopów i części drobnej szlachty.

Tym większych więc cech prawdopodobieństwa nabiera teza uczonych, głosząca, że twórcy zorganizowanego państwa pierwsi Piastowie zabezpieczali stolicę przed

niespodziewanym napadem z zachodu. Stąd ów wieńiec placówek obronno-informacyjnych na przedpolach Gniezna z silnym fortem na wyspie Jeziora Lednickiego. Według przypuszczeń badaczy, placówki te



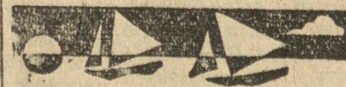
spełniały podwójne zadanie: opóźniały marsz nieprzyjaciela, a przez umowne palenie ognisk, ostrzegały księcia o zbliżającym się niebezpieczeństwie.

Teza ta zostanie sprawdzona — jak poinformował nas przewodniczący Powiatowego Komitetu Obchodu — mgr Stefan Kuroszczyk — podczas tegorocznych uroczystości Tysiąclecia. 26 bm. odbędzie się na Lednicy wielki wiec okolicznej ludności oraz plenerowe widowisko osnute na tle powieści Kraszewskiego „Stara Baśń”.

Wiadomość o tym dotrze do mieszkańców przy pomocy dwóch historycznych sposobów: przez rozpalenie ognisk na wierzchołkach 20 wspomnianych pagórków — grodziszcz i rozświetlenie tradycyjnych „wici” po wszystkich osiedlach Ziemi Gnieźnieńskiej.

Przy tej okazji właśnie historycy stwierdzą, czy ogniska mogły być widoczne w murach książęcego grodu i stanowią sygnał do dowódców drużyny rycerskiej.

Bogaty i różnorodny jest program obchodów Tysiąclecia w kolebce naszej państwowości. Rozpoczęły się one już w styczniu br. uroczystą sesją wyjazdową Powiatowej Rady Narodowej w Witkowie, a wiosną uczczono ten fakt zasadzeniem 20 tysięcy drzew. W maju zaś dokonano w Czarniejewie eliminacji 30 zespołów artystycznych, które wezmą udział w uroczystościach lednickich. Dzisiaj odbywa się z tej okazji wielka spartakiada lekkoatletów.



piłkarzy, pływaków i żeglarzy w Witkowie.

Równocześnie nastąpi otwarcie sezonu kąpieliskowo-turystycznego w Powidzu, Skorzynie i Jankowie Dolnym oraz uroczyste oddanie do użytku pierwszej w powiecie szkoły Tysiąclecia w Niechanowie. W sierpniu br. mieszkańcy Kiecka będą świadkami otwarcia Domu Ludowego, wybudowanego w czynie społecznym.

We wszystkich gromadach i większych wsiach odbędzie się w terminie późniejszym lokalne uroczystości, związane z oddaniem do użytku różnych obiektów gospodarczych i kulturalno-oświatowych.

1 września zaś przekazane będą władzom, budujące się obecnie, dwie dalsze szkoły Tysiąclecia — w Drachowie i Woznikach.

W najbliższych dniach ukazuje się w 10-tysięcznym nakładzie, bogato ilustrowany przewodnik po Gnieźnie i okolicy pod redakcją mgr. Stefana Kuroszczyka, a zespół naukowców poznańskich pod przewodnictwem prof. dr. Jerzego Topolskiego przygotowuje do druku obszerną, źródłową monografię pierwszej stolicy Polski, która to książka wyjdzie jesienią, nakładem Wydawnictwa Poznańskiego.

Przy okazji warto podkreślić — powiedział na zakończenie rozmowy przewod-

niczący Komitetu — że dzięki Tysiącleciu, w lasach i uzdrowskich powiatu gnieźnieńskiego rozmieściło się już 150 obozów harcerskich z różnych zakątków naszej Ojczyzny, m. in. z Ziemi Zachodnich i Północnych. Poza tym do Czarniejewa przyjadą na kolonie letnie dzieci polskie z Francji, Belgii i Niemiec. W związku z tym został znacz-

nie rozszerzony program pracy Towarzystwa Wiedzy Powszechnej, które wystąpi z popularnymi odczytami i pogadankami na tematy historyczne.

W Gnieźnie centralne uroczystości Tysiąclecia odbędą się 22 lipca. Będzie to wielki dzień Grodu Lecha.

Kazimierz Jaźwiecki

WŚRÓD NAJMŁODSZYCH PLASTYKÓW

SZKOŁA i TALENT

Państwowa Wyższa Szkoła Sztuk Plastycznych w Poznaniu. Serce rośnie, kiedy wchodzi się po korytarzach i wśród sal tego gmachu, odbudowanego i przystosowanego do wymagań uczelni tego typu. Radować musi również fakt, że na poszczególnych kondygnacjach wystawiono u schyłku obecnego roku szkolnego kilkadziesiąt prac.

Dla zachowania pewnej chronologii jak i podziału „dyscyplin” artystycznych, przechadzkę zaczęliśmy od ekspozycji adeptów szkoły — roku pierwszego.

POSZUKIWANIA

Wychowankowie rektora prof. Hipolita Polańskiego i jego adiunkta, artysty plastyka Józefa Fliegera, kilkadziesiąt pracami pokazali dorobek mniej lub więcej wartościowy, ale świadczący o „dobrych przeciętności”, ujmowały obliczając, a niekiedy bez mała dojrzałe rysunki, akwarele i prace w oleju.

Zerknijmy teraz na chwilę do sal, w których zgromadzone prace studentów II roku. Pod opieką doc. Mariana Szmańdy i adiunkta Andrzeja Kurzawskiego powstały prace w oleju.

Jest rzeczą ciekawą, że w zastosowanym tu systemie kształtowania zamiłowania do plastyki, nie obywa się i bez ćwiczeń w innych dziedzinach. Mowa tu o projektach na draperie, makaty.

Klasa III prof. Eustachego Wasilewskiego i jego adiunkta Alfonsa Gielniaka. Cały wachlarz od prac olejnych, rysunku do grafiki przekonywuje o „rumieńcach”, jakie nabierają płótna, czy birstole, wykazuje żmudne godziny w poszukiwaniu rysunku i koloru. W tych salach (grafika i literaturoznawstwo) oglądaliśmy efekty pedagogiki Zbigniewa Kaji i Witolda Tomaszewskiego.

POGROM KICZU

Nie ma ładnego wnętrza mieszkania, sklepu czy kawiarni, jeśli nie będzie nad tym czuwała ręka artysty. Przekonujemy się o tym na V roku, gdzie podziwiać można bardzo pomysłowe i nowoczesne fragmenty mieszkań, interesujące projekty mebli, kotar i tkanin dekoracyjnych. Wychowankowie prof. Jana Cieślińskiego i adiunkta Jana Węclawskiego będą mieli wkroczenie chyba dużo do powiedzenia, jeśli chodzi o prawdziwie wartościowe urządzenie wnętrza.

Nie tylko to co kryje wnętrze, ale i to co spotykamy na ulicach naszych miast, może i nie powinno ująć opieki artysty. By nie mówić tu o brzydkich plakatach, przeorożach i innych tego typu „reklamach”, powiedzmy raczej o tym, co w szkole przy Al. Marcinkowskiego robi się w klasie V prof. Leona Staniszkisa.

Tętnące dużą świeżością i innością projekty plakatów, każą żywić nadzieję, że walka z kiczem skończy się jego pogromem.

PRZYSZŁOŚĆ OKAZE

Udziałem prof. Bazylego Wojtowicza, w bardzo szernym pomieszczeniu, a także od rzeźb, wykonanych przez studentów. „Profesorska zaloga”, obok B. Wojtowicza, a więc adiunkta Jan Bakalarczyka, prof. Jacka Pugeta i asystentki — Anna Rodzińska oraz Józef Kopeczyński z zadowoleniem zamknął miniony rok „na rzeźbie”, aczkolwiek zdaniem dziekana tego wydziału nie wszyscy wychowankowie przy swym zasobie talentu sięgnęli po „wyższe rejestry” w swych pracach.

Ala tak, jak w rzeźbie, tak i w grafice, malarstwie, prostu w plastyce, zamyka się rok w szkole z ufnoscią, że wśród wychowanków kryją się plastycy, o których pewnie nieraz mówić będziemy.

Izabela Nowakowa

Zaproszenie na Dolny Śląsk

Dolnośląskie ośrodki wypoczynkowe stają się coraz modniejsze wśród turystów i wczasowiczów całego kraju. Już w zeszłorocznym sezonie letnim, a szczególnie w zimie, Karłowice, Szklarska Poręba i Polanica z powodzeniem konkurowały z takimi „ślawami” jak Szczyrk, Szczawnica, a nawet Zakopane i Krynica.

Obecny sezon zapowiada się jeszcze pomyślniej. Na szczególną pochwałę zasługuje tu przede wszystkim Fundusz Wczasów Pracowniczych. Wiele domów wczasowych zostało gruntownie odnowionych i odremontowanych, dzięki czemu w dolnośląskich ośrodkach wypoczynkowych przybędzie kilkaset nowych miejsc. Prawie wszystkie miejscowości wczasowe posiadają już własne kluby, gdzie można przeczytać gazety, pograć w szachy czy brydża, obejrzeć telewizję.

Na bardzo szczęśliwy pomysł wpadła dyrekcja okręgu wczasowego w Polanicy. Przez cały sezon będą tu organizowane kursy motocyklowe dla wczasowiczów oraz lekcje tańca no wczesnego, które poprowadzi prof. Wiczyński z Krakowa.

Ogółem wszystkie ośrodki wczasowe w województwie wrocławskim dysponować będą w bieżącym sezonie ponad 26.000 miejsc. Na przyjęcie turystów gotowe są także prawie wszystkie schroniska i domy wycieczkowe.

Będą one mogły w województwie wrocławskim w tym sezonie przyjmować jednocześnie ponad 25.000 turystów. (ZAP)

Nowe dokumenty o planach Hitlera

Hitlerowski plan „Seelowe” (inwazja na Anglię) w rzeczywistości nie został odwołany, lecz miał być zrealizowany w 1942 roku — oto nowe szczegóły opublikowane w dzienniku „Krasnaja Zwiezda”.

Niedawno publikowaliśmy w „Głosie” wyciągi z dokumentów hitlerowskiego sztabu generalnego, dotyczących planu inwazji Hitlera na Anglię, pt. „Seelowe” oraz przyczyn, które zmusiły go do porzucenia tego planu w 1940 roku. Obecnie w dzienniku Armii Radzieckiej — „Krasnaja Zwiezda” ukazał się na ten temat artykuł kandydata nauk historycznych — docenta pplk: L. Leszczyńskiego.

W notatkach najbliższego pomocnika Hitlera — pisze autor artykułu — Martina Bormana, ogłoszonych w 1959 roku w Paryżu, znajdują się następujące słowa Hitlera:

Jeden plan — dwa etapy

„Nie miałem ważniejszej decyzji, jaką musiałem podjąć w czasie wojny, nad decyzją agresji na Rosję. Zawsze mówiłem, że bez względu na

wszystko powinniśmy unikać wojny na dwa fronty i nikt nie może wątpić, że ja, bardziej niż ktokolwiek inny, zastanawiałem się nad rosyjskim doświadczeniem Napoleona. W takim razie dlaczego Niemcy rozpoczęli wojnę z Rosją i to właśnie w dniu, który wybrałem? Straciliśmy nadzieję na zakończenie wojny przez pomyślnie wywołanie do Anglii. Drugim powodem było wielkie niebezpieczeństwo, jakie stanowiła dla nas Rosja przez sam fakt swego istnienia.”

Wychodząc z tego założenia, Hitler przystąpił 22 lipca 1940 roku do opracowywania planu „Wschodniej agresji”, nazwanego później planem „Barbarossa”. Jak wykazują dokumenty, Hitler początkowo zamierzał użyć na froncie wschodnim tylko 100 dywizji, co wydawało mu się dostateczne do pokonania Rosji. Dopiero później rozstrzygnął postawioną przez siebie miarę agresji. Zdecydowano rzucić na Rosję prawie całą maszynę wojenną faszystowskich Niemiec.

Jak mówią pamiętniki Haldera, Hitler

„Barbarossa”

Z książką na ty

Jak Poznań wyrastał

Gdy brałem do rąk pięknie wydany przez Wydawnictwo Poznańskie album „Widoki Starego Poznania”, przypominały mi się słowa Samuela ze Skrzypny Twardowskiego, gdy pisał o Starym Rynku:

„A cóż, gdy się przypatrzę [okregowi w murze, i jego dymensji, puszczonej po [sznurze, Ma się z czego ukochać, tak [i mury kołem, i Rynek, swym kwadratem [toczy się wesolem, Tak bramy patrzą na się, tak [równie ulice: Aż i złote na z uchwał widać [kamienice”.

Kształt rynku nie uległ zmianie od czasu nadania Poznaniu praw miejskich w roku 1253. Pierwszy wójt poznański, Łużydzanin — Tomasz z Gubina, już był systematyczny i lubił spoglądać w przyszłość, stąd to planowe wytyczenie rynku i okolicznych ulic, wiodących ku murom miejskim. Ale zabudowa nierzadko ulegała zmianom. Bo to i wojny, i pożary, i klęski wszelakie...

Wprawdzie niedawno temu obecny przy odsłonięciu pomnika Mickiewicza dyrektor muzeum Jego imienia w Warszawie — Adam Mauersberger, z westchnieniem powiadał, że dobrze się czuje w Poznaniu, zwłaszcza na Starym Rynku, który pod tynkiem ukazuje przeważnie prawdziwe stare mury, gdy warszawska Starówka, to wprawdzie bardzo ładna, ale przecież makietka — mimo to nie wszystko ocalało z przekazów przeszłości. Tym cenniejszy się staje materiał ikonograficzny, jaki w żmudnym trudzie zebrała pani Magdalena Warkoczeńska, a w wyniku czego powstał album „Widoki Starego Poznania”.

Ta praca to nie wydawnictwo, mające na celu jedynie cieszenie przywiązanymi do miasta serc poznaniaków, ale zamierzenie ściśle naukowe, któremu patronuje szereg wybitnych nazwisk naukowców, skupionych w sekcji historii Poznania przy Polskim Towarzystwie Historycznym. Celem pracy było zebranie źródeł ikonograficznych do zabudowy miasta z wieków XVII—XIX, prześledzenie obrazu rozwoju historycznego Poznania. Stąd zaopatrzenie książki w katalogi, wykazy, indeksy, wreszcie we wnikiwy i niezmiennie interesujący (zaznaczam interesujący nie tylko specjalistów) wstęp.

Dla smakoszy zachowałem jeszcze jedną nowinę. Oto omawiany album stanowi część pierwszej zamierzonej pracy. Część ta obejmuje zestaw widoków miasta od początków wieku XVII do ósmego dziesię-

ciolecia XIX wieku. Tutaj zebrano wszystkie dostępne przekazy, wykonane technikami malarskimi i graficznymi. W następnym tomie królować już będzie fotografia.

Czekając niecierpliwie na drugi tom, zaglądamy tym czasem do pierwszego. To zajęcie na pewno na niejednego z wieczorów. Miedzioryty, litografie i częściowo drzeworyty, rysunek — to najczęściej reprezentowane techniki. Jakościowo robota artystyczna i lepsza i gorsza, ale nie o to przecież chodzi. Sedno tkwi w prześledzeniu historycznego rozwoju miasta. Ot, taki chociażby miedzioryt z roku 1617, ładny parę set lat temu. Jakże wzruszający jest ten Poznań ówczesny, opasany wcale foremny kołaskiem murów z najwyższymi punktami ratusza i kościoła farnego.

Albo gdy się przeczeka kilka kartek, by dla kontrastu zobaczyć wykonany piórkami rysunek, już z roku 1862, o wyraźnym charakterze fantastycznym. Rozlana rzeka, mgły unoszące się nad nią, wyspa z wytłaczającym się spoza drzew zamkiem, na dalszym tle mury miejskie i kontury budowli. Ze trochę nie tak to musiało wyglądać w rzeczywistości? Na pewno, ale z klimatu dawnego Poznania także sporo tu pozostało. Ze zaś dzieło powstawało pod dłoń artysty, na pewno rozkochanego w swym mieście, coż dziwnego, że pozwolił sobie na romantyczne dodatki...

Eugeniusz Paukszt



zamiast „Seelowe”

ter zapewniali, że po zwycięstwie nad ZSRR opanowanie Anglii nie będzie już trudnym zadaniem. W związku z planem „Barbarossa” na wiosnę 1940 r. Hitler przeprowadził nową dystrybucję wojsk grupy „B” i włączył do niej dywizję z pierwszego rzutu, przeznaczoną dla „Seelowe”. Ku granicom ranego dla „Seelowe”. Ku granicom ranego dla „Seelowe”. Ku granicom ranego dla „Seelowe”.

Zabrakło wojska

Oto dowody: „Przed nami leży teka dokumentów — pisze ppłk. L. Leszczyński — które ujawniają przygotowania 45 dywizji piechoty, przeznaczonej do operacji „Seelowe”. Drugim dokumentem jest telegram sztabu grup armii „Centrum” o powodach strat tej dywizji przy szturmie twierdzy „Brześć”. Podobne dokumenty dotyczą drugiej floty powietrznej, która była początkowo przeznaczona do wspólnego działania z 16 armią w kierunku londyńskim. Flota ta przetranszowana została na Wschód, gdzie dzia-

łają w ogólnym strategicznym kierunku Moskiewskim, częścią swych sił popierała akcję 16 armii niemieckiej. Dywizja „Totenkopf”, która przygotowywała się do operacji „Seelowe” znalazła się również na terytorium Związku Radzieckiego, gdzie została rozbita.”

Korekty planu zdobycia panowania nad światem znalazły wyraz w rozkazach sztabu hitlerowskich sił zbrojnych. Tak na przykład w rozkazie do wojsk 9 armii z dnia 19 października 1940 r. pod nazwą „Rozkaz dalszej organizacji „Seelowe” czytamy:

„Przygotowanie desantu w Anglii od chwili obecnej, a prawdopodobnie do wiosny, powinno mieć wyłącznie charakter polityczny i wojennego środka oddziaływania na Anglię.”

Rozkaz ten w szczególności powtarzał zasadnicze wytyczne Hitlera.

Przymusowa rezygnacja

Po przetranszowaniu głównych sił na Wschód, hitlerowcy nie byli w stanie przeprowadzić operacji przeciwko

Ilu Polaków przebywa na emigracji? Odpowiedzi na to pytanie są bardzo różne i stąd oczywiście żadna z nich nie jest wiarogodna. Ostatnio pytanie to skierowali pod adresem Komisji Badań Problemów Polonii Zagranicznej przy PAN działacze polonijni, bawiący w kraju z okazji obchodów piętnastolecia odzyskania Ziemi Zachodnich i Północnych.

Komisja działa dopiero od stycznia br. Kieruje nią rektor Szkoły Głównej Służby Zagranicznej w Warszawie — prof. dr Tadeusz Cieślak, do którego zwróciliśmy się z prośbą o udzielenie wywiadu.

— Panie Profesorze, czy w tej chwili można już operować dokładnymi danymi co do liczby Polaków na obczyźnie, a jeżeli nie, to czy zamierza się podjąć pracę nad tego rodzaju „spisem powszechnym”?

— Sprawa, bynajmniej, nie jest prosta, istnieje bowiem wielka różnorodność kryteriów spisowych w poszczególnych państwach, które czasa-

Porcelanowa cacka

Na MTP zobaczymy tym razem w pawilonie Niemieckiej Republiki Demokratycznej między innymi porcelanę miśnieńską (meissenowską). Gospodarze stoiska zaprezentują wyroby bardzo współczesne. Warto zwrócić na nie uwagę.

CAF — fot. Kondracki

— A więc trzeba na nią jeszcze poczekać. Może więc zajmiemy się historią dziejów polskiej emigracji. Czy doczeka się ona wreszcie źródłowego opracowania?

— Z pewnością tak. Weźmy na przykład szkolnictwo. Jest ono jednym z tematów, którymi najchętniej badacze nauk wi się zajmują. W planach pracy Komisji jest właśnie zorganizowanie sesji naukowych na temat dziejów, metod pracy i osiągnięć szkolnictwa emigracyjnego, obok drugiego zagadnienia, które chcemy rozpatrzeć na sesjach, a mianowicie dziejów prasy polskiej na emigracji.

Bardzo interesujący projekt wysunęli na ostatniej naradzie działacze polonijni — projekt utworzenia instytucji stałych korespondentów naukowych na emigracji, którzy mogliby udzielać Komisji informacji o miejscach wszelkich zbiorów, do których dziejów Polonii za granicą, przesyłać bliźsze opisy muzeów specjalnych, które coraz częściej powstają, a mają za przedmiot dzieje Polonii, czy wskazać cenniejsze zbiory kompletów czasopism polskich tego typu...

Wydać mi się, iż dużą pomocą będzie tu rocznik pn. „Problemy Polonii Zagranicznej”, który na pewno wzbudzi zainteresowanie i pozwoli nawiązać żywszy kontakt z wieloma ośrodkami, interesującymi się problematyką naukową

wśród Polonii zagranicznej. Rocznik ten, wydany w listopadzie br.

Godne uwagi jest zagadnienie młodych naukowców-emigrantów, którzy piszą prace doktorskie w różnych uniwersytetach świata i bardzo często za przedmiot tych prac biorą zagadnienia Polonii zagranicznej. Jeżeli dojdzie do wydania takich monografii — chcielibyśmy je jak najszybciej na gruncie krajowym omówić i zrecenzować.

— Od kiedy Pan Profesor interesuje się problematyką emigracyjną?

— Jest mi bliska od dawna. Sam urodziłem się w Westfalii w rodzinie emigranta zarobkowego i z pobytu w środowisku emigracyjnym wyniosłem jak najpiękniejsze wspomnienia. Do dziś kultywowana jest w naszej rodzinie duma z organizacji polskiej, która w miejscu mego urodzenia działała, z księgarni polskiej, o ile pamiętam — Danielaka, następnie z prasy polskiej — „Wiarusa”, który tam się ukazywał, wreszcie z faktu, że po powrocie do kraju, stwierdzić mogliśmy, iż mówimy dobrą polszczyzną. Wprawdzie nie-

które zwroty były niezrozumiałe dla mieszkańców w kraju, jak np. na wiadro mówię: wemborek, o czym oni już dawno zapomnieli. Ale moja matka jeszcze do dzisiejszego dnia tak mówi.

— Poza tym, w ciągu całej pracy naukowej stale zajmowałem się stosunkami polsko-niemieckimi, a szczególnie sprawami ludności polskiej w Niemczech, pisząc na ten temat artykuły, dotyczące głównie dziejów prasy, np. mazurskiej „Gazety Ludowej” czy czasopisma „Mazur”.

— Moje kontakty z Polonią zagraniczną wiązały się również z wieloletnim pobylem w obozie koncentracyjnym w Sachsenhausen, gdzie zadzierzgałem żywe węzły przyjaźni z ludźmi, którzy z różnych względów do kraju nie powrócili i znajdują się poza granicami, tym niemniej utrzymując żywy kontakt z Ojczyzną. Są na pewno między nami różnice, ale jest i dużo rzeczy wspólnych, wynikających — moim zdaniem — przede wszystkim z lekcji historii, jaką była ostatnia wojna i okupacja hitlerowska.

Rozmawiała:

Wiesława Laskowska

Za 5 lat — za 10...

Horoskopy pewnego miesięcznika

Miesięcznik amerykański „Fortune” zamieścił niedawno artykuł Francisca Bello, w którym autor — bazując na dotychczasowym burzliwym rozwoju techniki — przepowiada kierunki jej uderzenia w najbliższej i dalszej przyszłości.

A oto stawiane przez niego horoskopy:

NAJBLIŻSZA PRZYSZŁOŚĆ

Wyprowadzenie syntetycznego chlorofilu. — Utrzymanie przy życiu zwierzęcia ze sztucznym sercem. — Zastosowanie w mieszkaniach płyty ściennej wytwarzającej światło. — Przeprowadzenie pici zarodka ludzkiego. — Samolot o szybkości 5700 km/godz. — Zastosowanie satelitów w nawigacji i meteorologii. — Międzyplanetarne rakiety bez załóg.

ZA 5 LAT

Rozpoczęcie produkcji superelektronowych mózgów. — Wywercenie szybu w skorupie ziemi. — Duże postępy na polu prognozy meteorologicznej. — Zastosowanie turbin gazowych w samochodach ciężarowych i autobusach. — Osiągnięcie temperatury sto milionów stopni przy scalaniu atomów. — Wystrzelenie satelity z załogą ludzką i powrót jego na Ziemię.

ZA 10 LAT

Wyprowadzenie stuprocentowej sztucznej insuliny. — Kontrola mutacji u roślin i zwierząt. — Duże postępy w leczeniu arteriosklerozy, raka i zaburzeń umysłowych. — Duże postępy w dziedzinie materiałów budowlanych: sztuczne metale i glinki. — Rozpoczęcie bezpośredniej zamiany energii jądrowej na elektryczną. — Komunikacja przy pomocy sztucznych satelitów. — Wysłanie pojazdu międzyplanetarnego z kierującym nim człowiekiem.

CO DALEJ?

Wyjaśnienie budowy podstawowych cząstek materii. — Dokładne zbadanie „tajemnicy” procesu starzenia się. — Opanowanie cyklonów i huraganów. — Dokładne przewidywanie pogody na 90 dni naprzód. — Wynalezienie opłacalnej metody otrzymania słodkiej wody z morza. — Zastosowanie wybuchów atomowych dla praktycznych celów pokojowych. — Człowiek na Księżycu.

Czy horoskopy te się sprawdzą?

Zobaczmy!! (pch)

MAGAZYN

OFENSYWA FRR NA WIEŚ...

Według ostatnich danych Fundusz Rozwoju Rolnictwa (od czasu jego uruchomienia w drugiej połowie 1959 r.) dotarł na wieś w łącznej wysokości blisko 2 miliardów zł.

W pierwszym kwartale br. wieś uzyskała z tytułu FRR około 555 mln. zł. W następnych kwartałach zwrot wypłat z tytułu FRR będzie jeszcze większy.

Również dostawy niektórych rodzajów maszyn rolniczych dla wsi wykazują w br. znaczny wzrost w porównaniu z 1959 rokiem. Dotyczy to zwłaszcza takich maszyn jak: traktory, koparki do ziemniaków, młocarnie, silnikowe, czyszczalnie i kosiarki.

UBEZPIECZENIE I DESZCZ

W niektórych miastach angielskich wprowadzono ubezpieczenia przeciwko deszczom podczas urlopu. Wystarczy, że w ciągu dwóch tygodni spadnie 2,5 mm deszczu, a już pracownik przebywający w tym czasie na urlopie może otrzymać odszkodowanie w wysokości 2 funtów dziennie.

KOSZTOWNE BIUSTONOSZE

Około milion dolarów otrzyma Brigitte Bardot za wyrażenie zgody na wykorzystanie inicjałów swego imienia i nazwiska przez amerykańską fabrykę biustonoszy.

„ŚWIĘTO” MLEKA W BUŁGARII

18 maja obchodzono m. in. w Bułgarii Międzynarodowy Dzień Mleka, połączone z akcją wyjaśniającą znaczenie tego artykułu spożywczego i innych pochodnych dla organizmu. (bro)

Franciszek Hryniewicz

W kuchni Tysiąclecia

Co i kiedy w Rzeczypospolitej jadano?

Czy potrafiłaby Pani ugotować całego kapłona w butelce, tak, by przy stole trzeba było stłuc flaszkę, chcąc dobrać się do ptaka? Albo, czy domyśla się pani sekretu owej ryby, którą wojski Hreczecha na przyjęcie wodzów w Soplicowie przygotowywał? Ach, byłże to szczupak! Niepodzielony, głowę miał smażoną, warzony środek, a pieczony ogon. Panie, ciekawe tych sekretów, odsyłam do książki pt. „Compendium Ferulorum, albo zebranie potraw...” przez urodzonego Stanisława Czernieckiego, kuchmistrza najpierwszych w Rzeczypospolitej dworów napisanej. Rok wydania — 1682...

Autor na wstępie prosi, by nie gorszyć się, że tę książkę zaczyna polskimi potrawami. W dobrym tonie było wówczas na zagranicę się oglądać. Aliści snobizm w sprawach kuchennych nigdy nie był nazbyt głęboki.

Tak, jak dziś — niestety mało kto wdycha, by kotle schabowy na karczochy zamienić, tak i przed wieki ojcowie nasi zbytniego nabożeństwa do bogatej w jarzyny sztuki kulinarnej Francuzów, czy Włochów nie mieli...

Krażyła w Polsce anegdota o szlachcicu, który przedwcześnie z wojażu do Italii wrócił, albowiem latem częstowany trawą (sałatą), obawiając się, iż zimą siano jeść będzie musiał...

Natura i przyzwyczajenie

W relacjach nuncjuszów — monsignor Ruggieri, na dworze Zygmunta Augusta bawiący, notuje: „jedzą tak dużo mięsa, że jeden Polak zje za pięciu Włochów...”, mało zaś jedzą chleba, a nigdy prawie sałaty... Na ucztach i biesiadach dużo piją, w czym prze-

wyższają samych nawet Niemców... Dla ścisłości dodajmy: wody nie pili.

W XIII w. Leszek Biały tłumaczył się papieżowi, iż nie może wziąć udziału w wyprawie krzyżowej z powodu „zmienionego na naturę” przyzwyczajenia do picia miodu i piwa, których w Pałestynie nie ma.

Wiernie tę argumentację przytacza Jan Długosz. Jemu też zawdzięczamy najstarsze wiadomości o ulubionych przy smakach polskich.

Kto czym się kontentował?

Na dworach pańskich i szlacheckich jadano dużo — z przyzwyczajenia, z nudów, dla zabawy, dla pokazu, a i dlatego, że w one czasy głęboko wierzone, iż im częściej więcej zje, tym większa krzepa w niego wstąpi. O otuszczeniu serca, o marskości wątroby, o miażdżycy itp. nawet królewscy medycy i alchemicy wówczas nie słyszeli. Wszelako frykasy stołów pańskich nie były dostępne braci szlacheckiej. Ta kontentowała się kapustą kwaśną z wędzoną słoniną, kaszą jęczmienną, pierogami, kluskami z serem, a na śniadanie ulubioną polewką piwną, czyli grzanym piwem z żółtkami.

Podstawą pożywienia chłopów były: groch, kapusta, bób, soczewica i zboża prażone lub w postaci kaszy.

Chleb był już oznaką wyższego poziomu majątkowego i... postępu technicznego. — Kartofle zaś zjawily się w Polsce dopiero za Augusta III. Brzydzono się jednak nimi i za szkodliwe dla zdrowia poczytywano.

„Wmawiali to w pospólstwo książka nawet” („Domy i dwory”, Łukasz Gołębiowski 1830 r.). Mięso chłop oglądał tylko

na święta i wesela, choć od czasu do czasu do garnka i gawron trafiał.

Kapłon w butelce...

Skoro już o postach mowa, warto przypomnieć, że były daleko sroższe niż dziś bezzimne poniedziałki. Monsignor de Torres (1621) przyświadcza, że w piątek w Polsce nie jadano nawet jaj i nabiału. Powszechnie żywiono się wtedy grzankami, maczającymi w oliwie i przypiekanymi przy ogniu. W wielkich dworach wszelako nie poprzestawano na tym. Na stołach pojawiał się wówczas dla przykładu ogon bobra, boć go zwierzę w wodzie trzymało, „zaczem rybę przypominał”. Niedyskretni kronikarze przebąkują także coś o tym, że kuchmistrze w dni postne nieraz do karpia pod spód słoninę

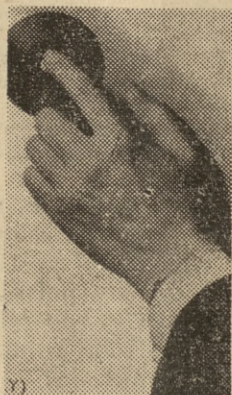
kładli, a byle przyświadczyli, że ryba po chrześcijańsku spożywana, spotykali się z uznaniem dla swej sztuki.

Nie doradzam dziś czerpania ze staropolskich tradycji kuchennych. Nie nakłaniałabym również do używania dawnej nomenklatury kulinarnej. Bądź co bądź, potrawa pod nazwą „ryba w jusze” Małkowej, w jadłospisie orbisowskiej restauracji mogłaby razić. Wreszcie, proszę się też nie głowić, jak kapłona w butelce sporządzić. Zdradzę sekret: do butelki wpychano tylko zrczenie odartą z kapłona skórę z upierzeniem, potem faszerowano ją nadzieniem i gotowano, jak dziś — weki...

Franciszka Borowiczowa

*) Jucha — sos.

moje miasteczko



Jak zwykle w tym miejscu — ręka (pierwsza), z której czerpiemy wiadomości o tej rubryce.

OSWIADCZENIE

Drzyli mnie słuchy, iż w dniach od 12 do 25 czerwca odbywają się w Poznaniu XXIX Międzynarodowe Targi Poznańskie, jedna z najważniejszych imprez tego typu na świecie, a kto wie, czy nie w całym naszym systemie stoncznym. Z uwagi na fakt, iż w okresie tym absolutnie nie można nazwać Poznania „Miasteczkiem” — postanawiam nie pisać dziś nic o Targach, odstupując zupełnie bezinteresownie tę przyjemność wielu dziennikarzy

akredytowanych w Poznaniu. SKAD PIENIĄDZE?

Plaga nabywania środków lokomocji przez osoby prywatne rozszerzyła się do tego stopnia, że władze podatkowe Poznania zmuszone zostały do pewnych kroków. Oto zażądały od właścicieli zakupionych w latach 1956 i 1957 motocykli i skuterów na tychmiastowego wytlumaczenia się, skąd wówczas mieli pieniądze na tego rodzaju zachcianki. Jednym z „obwinionych” jest profesor Wyższej Szkoły Rolniczej, który musiał przedstawić urzędnikowi wydziału finansowego nie budzące wątpliwości do wody, ile zarabiał w latach 1956—1959, od kogo pożyczał, gdzie te osoby mieszkają obecnie itd. Nie wystarczyło na przykład odpisy umów z wydawnictwami państwowymi. Ważne są tylko odcinki przekazów pieniężnych na przesłane honoraria. Dokładne rozliczenie się z sum wydatkownych przez profesora w tym czasie na jedzenie i odzież dla

całej rodziny oraz odliczenie tych sum od zasadniczych pozycji dochodu pomogły władzom finansowym wyrobić sobie poglądy, czy zeznania obywateli w sprawie zdobycia środków na zakup skutera można uznać za wystarczające.

Wprawdzie prasa poznańska nie spopularyzowała tych godnych pochwały metod regulowania stosunków między obywatelami a władzami podatkowymi (szkoda!), natomiast dowiedzieli się czegoś o tym czytelnicy całego kraju z łamów warszawskiej „Polityki”.

P.S. Przy okazji przestrzegamy ob. Henryka Derwicha, który nabył ostatnio na raty skuter „Osa”, aby skrzętnie chował wszystkie bilety tramwajowe i rachunki z pralni. Żyjemy przecież w Poznaniu!

Z KORESPONDENCJI DO „M.M.”

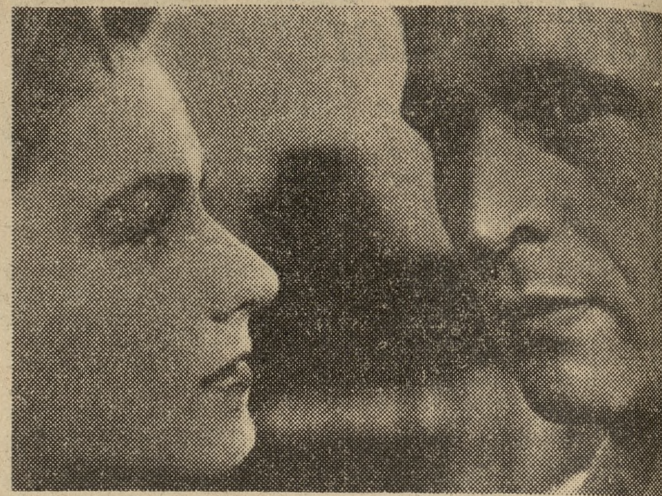
„Szanowny Panie Redaktorze Mojego Miasteczka! Z uwagi na wszechpotęgę prasy i Pańskie osobiste znajomości, pragnę poprosić Pana o uży-

cie swych wpływów, aby przypadkiem Odnosne Czynniki nie przywróciły podczas Targów przystanku tramwajowego przy moście Dworcowym. W ten bowiem sposób pozbawiono by Poznań godności jednego miasta na świecie, które przy Dworcu Głównym nie posiada przystanku środków transportu miejskiego...” — pisze do „Mojego Miasteczka” jeden z czytelników, ob. A. R.

Przekazuje postulat gdzie trzeba. Mało tego. Należy moim zdaniem przystąpić do systematycznego wydłużania odcinków między poszczególnymi przystankami, a w przyszłości poprzestać na początkowych i końcowych. Zwiększy to znacznie przelotowość naszej trakcji miejskiej, zlikwiduje korki na ulicach, znacznie zmniejszy ilość nieszczęśliwych wypadków przy wyskakowaniu z pędzącego wozu itd.

mik

Cytos Filmie



„BIAŁA KREW”

Taki tytuł nosi nowy, antywojenny film DEFY (prod. NRD) skierowany przeciwko próbom z bronią atomową. Biała krew to

białaczka, na którą zapadają ludzie, którzy ulegli działaniu śmiertelniego pyłu radioaktywnego. Film w sposób dramatyczny maluje losy młodego małżeństwa: on, po powrocie ze specjalnych ćwiczeń, dowiaduje się o swej straszliwej chorobie, ona — spodziewa się dziecka, które, być może, urodzi się martwe lub chore.

Realizatorzy filmu rzucają poważne oskarżenie wszystkim, którzy z wojсковych dań atomowych nie chcą zrezygnować.



„POL ŻARTEM — POL SERIO”

Reżyser tego filmu — Billy Wilder sięgnął ponoć z rozmysłem po najbardziej tradycyjny schemat burleski i skorzystał z typowych, ogranych chwytów komediowych, aby pokazać, że i taka pospolitość może być źródłem dobrej rozrywki. Najważniejsze zaś w tym wszystkim jest dla nas chyba to, że wreszcie (po malednickiej roli w filmie „Wszystko o Evvie”) zobaczymy na ekranie sławną z urody, figury i... kariery małżeńskiej (Artur Miller — znany już u nas dramaturg) — Marilyn Monroe (na zdjęciu). (w)

ALCARET HISTORIA dekanowski

PNIEWY — zameczek w XIV wieku, a w XV wieku znacznie większe miasto. Na wojnę krzyżacką w r. 1458 poszło 6 żołnierzy pieszych. Nazwa od grodziska, obwarowanego pniami.

Rozwojowi miasta sprzyjał trakt frankfurcki, który z Poznania ciągnął dalej na Zamoże i Lewicę, a drugi stąd odgałębiał się i wiódł na Kwilcz, dalej na Skwie rzynę i Gorzów.

Tędy też szedł późniejszy dyktans pocztowy na Berlin. Marcei Mottę tak opisuje pniowską poczekalnię pocztową:

„W Pniewach, pamiętam, cieszyliśmy się zawsze na wyborową kawę — która po wszystkich innych stacjach była obrzydliwa — niemniej jak na bramirów, bajadery, słonie i tygrysy, palmy i świątynie w świetnych kolorach na obiciu pasażerskiej izby przedstawione...”

PLESZEW — dawniej Pleszew — miasto od roku 1393. Nazwa od... łysego (pleszy).

W XVIII wieku wraz z Malinim, Łasewem, Piekarzowem, Baranowem i Baranówkiem należał do Kolumny — Cieciszewskich. Zbierali oni z tych włości 26 tysięcy zł dochodu rocznie. Były tu wntczas cztery młyny, jeden z nich nie czynny i pusty.

Pod koniec XVIII wieku dobra te przeszły w posiadanie Rezurekcyi Kościuszkowskiej (1794) dziedzic usunął pruski magistrat i mianował swojego burmistrza. Na interwencję pruskiego radcy podatkowego odpowiedział, że miasto jest jego i król nie ma mu prawa tu rozkazywać. (J.P.)

Strona NAUKI TECHNIKI

Uczni radzieccy, którzy mają obecnie, już za sobą pierwszy eksperyment z pojazdem przeznaczonym do uniesienia człowieka w Kosmos, zwracają uwagę, iż do tego rodzaju podróży potrzebne są statki i kabiny hermetyczne o ciężarze paru ton. Rosjanie oznajmili wyraźnie, że ich pierwszy astronauta poleci zupełnie pewien tego, iż bezpiecznie powróci na Ziemię. Wymagać to jednak będzie wyposażenia pojazdu w kilka skomplikowanych urządzeń, które w odpowiedniej chwili bezbłędnie odłączą kabinę z pilotem od statku, skierują ją na dobry tor w kierunku Ziemi i wytracą prędkość kabiny.

Te surowe wymogi pozwalają uczonym radzieckim sądzić, iż pierwszym kosmonautą będzie obywatel Kraju Rod, albowiem jedyni konkurenci — siódmka amerykańskich „potencjalnych” kosmonautów z projektu „Merkury” — nie mają jeszcze tak potężnego pojazdu, jak ten, który w połowie maja wypróbowano w Związku Radzieckim.

3,5 roku minęło od dnia 4 października 1957 roku, kiedy wystrzelenie pierwszego radzieckiego sputnika rozpoczęło erę opanowywania

Astronauta powróci na Ziemię * Rentgenowskie zdjęcia Słońca * Elektryczność z morza * Latający motocykl

Kosmosu przez człowieka. Obecnie w Kosmosie krąży 14 sztucznych satelitów, w tym 11 amerykańskich o wadze 570 kg i 3 radzieckie o łącznym ciężarze 6.290 kg. Jest to niezbyt dowodem, że nauka radziecka zdecydowanie wyprzedza amerykańską pod względem siły nośnej rakiet. 8 poprzednio wystrzelonych satelitów zakończyło już swój żywot, spalając się w zetknięciu z górnymi warstwami ziemskiej atmosfery. Jeden z nich — radziecka rakietka księżycowa Lunnik 2 — spoczywa na Księżycu, trafiwszy w jego tarczę.

Amerykańscy uczni wykonali pierwsze zdjęcia rentgenowskie Słońca, wysyłając specjalne kamery w rakiecie na wysokość 200 km. Już dawno ustalono, że Słońce wysyła także promienie X, jednakże z Ziemi nie można było otrzymać na kliszy ich obrazu, ponieważ pochłaniała je atmosfera naszej planety na wysokości powyżej 100 km.

Obraz, jaki powstał na błonie filmowej, miał zaledwie 1,25 mm średnicy i musiał być potem powiększany. Jak twierdzi komentator naukowy „New York Herald Tribune” — Earl Ubell, zdjęcia rentgenowskie przemawiają za tezą uczonoego nie-

mieckiego dr. Gerhardta Elwerta, stwierdzając, iż temperatura gazu, okrążającego Słońce, sięga miliona stopni.

Radzieccy uczni uzyskali ciekawe rezultaty w badaniach nad wykorzystaniem siły przypływu i odpływu fal morskich do produkcji energii elektrycznej. Skonstruowali oni mianowicie „turbine falową”, którą wpływająca i wypływająca woda wprawia w ruch rotacyjny, przekazywany generatorowi.

Nazwa „latającego motocykla” ochrzczonego nowy helikopter radziecki, skonstruowany przez inż. Borysa Aunapa. Ten jednoosobowy śmigłowiec, o miniaturowych rozmiarach i niewielkiej wadze, uzyskanej dzięki zastosowaniu przy jego budowie mas plastycznych, przeznaczony jest — według założeń konstruktora — do celów turystycznych oraz do przeprowadzania badań geologicznych w trudno dostępnych, górskich terenach.

Firma „General Electric” wyprodukowała ostatnio lampę telewizyjną, która pozwala na przekazywanie wizerunku przedmiotów przy

oświetleniu 10-krotnie słabszym od dotychczas używanego. Użycie nowej lampy o tak wielkiej czułości umożliwia szersze korzystanie z telewizji, gdyż unika się przy niej na taśmie „przyklejania się” obrazu, a także powstawania obrazu wtórnego, tak często spotykanego dotychczas przy ostrym oświetleniu przedmiotów w polu widzenia kamery.

Smakosze argentyńscy wpadli na niecodzienny pomysł przyrządzania pieczonego drobiu. Polega on na tym, że kurczęciu, kurze, czy kaczce, którą zamierza się przygotować na obiad, wlewa się na godzinę przed uśmierceniem do przelutego i życzek alkoholu, najlepiej koniaku. Po takiej dawce trunku, ptak upija się jak to mówią „na trupa”, a jego mięśnie rozkurczają się całkowicie. W takim stanie stworzenie zostaje zabite. W rezultacie mięso z zabitego drobiu jest po upieczeniu niezwykle kruche i — jak twierdzą smakosze — znacznie smaczniejsze.

Opracował: Bronisław Lisowski

Pracownicy poszukiwani

Szlietery, frezerów oraz ślusarzy narzędziowych — przyjmie natychmiast do pracy Poznańska Fabryka Łożysk Toczących w Poznaniu, ul. Wrzesińska 18/36. Ponadto do końca roku przyjmujemy również techników — mechaników. Zgłoszenia osobiste wzgl. pisemne wraz z życiorysem przyjmujemy Dział Ewidencji Osobowej codziennie od godz. 8—12. K3912

Głównego księgowego zatrudni Spółdzielnia Pracy Firankarsko-Dziwiarska w Pyzdrach, Pl. Wolności 4, tel. 46 lub 32. Mieszkanie za-pewnione. 3256g

Kwalifikowane siły do kroju i na overlock zatrudni natychmiast RSP „Dziwiarz” Po-znań, Naramowicka 112. 3280g

Kierownika Spółdzielni przyjmie Spółdziel-nia Inwalidów „Zryw” w Pleszewie. Wyma-gane wykształcenie wyższe lub średnie eko-nomiczne z praktyką. Warunki płacy i pracy do omówienia. Podania wraz z życiorysem i odpisami świadectw kierować pod adresem: Zarząd Spółdzielni Inwalidów „Zryw” w Ple-szewie, Plac Kościelny 2. K4103

30 malarzy, 10 parkieciarzy, 5 blacharzy, 10 lastrykarzy, 5 płytkarzy, 20 hydraulików, 20 betoniarzy, 10 zbrojarzy, 50 murarzy-tylni-karzy, 250 robotników niekwalifikowanych do pracy na terenie miast i powiatów: Stargard, Pyrzyce, Myślibórz, Choszczno przyjmie natychmiast Stargardzkie Przedsię-biorstwo Budownictwa Miejskiego w Star-gardzie przy ul. Bogusława IV nr 15. Dla zamieszkałych zakwaterowanie w hotelu ro-botniczym, stołówka zapewniona, wynagro-dzenie zgodnie z Układem Zbiorowym Pracy w Budownictwie. Zgłoszenia celem omówienia warunków pracy kierować SPBM Stargard, ul. Bogusława IV nr 15, telefon 556. K4108

Głównego księgowego przyjmie zaraz MPK w Kołobrzegu, ul. Waryńskiego 5. Wymagane ukończone studia wyższe i 5 lat praktyki lub średnie wykształcenie i 8 lat praktyki oraz znajomość zagadnień komunalnych. Wynagro-dzenie dobre plus premia. Przedsiębiorstwo zapewnia pokój służbowy, a po okresie prób-nym mieszkanie. K3955

3 agronomów do spraw gospodarki nawozowej zaangażuje Przedzium Wojewódzkiej Rady Narodowej — Wydział Rolnictwa i Leśnictwa — Stacja Chemiczna — Rolnicza w Szczecinie. Al. Wojska Polskiego 117. Wymagane: wyższe lub średnie wykształcenie rolnicze, 2—3-letni staż pracy. Wynagrodzenie wg stawek płacy ogłoszonych w Dz. U. PRL nr 52 z dnia 23. VIII. 1958 r. Podanie z życiorysem i 1 foto-grafię należy składać pod w. w. adresem. K3957

Kierownika zakładu, jednego technika i maj-strę budowlanego z kwalifikacjami — zatrudni Przedzium MRN — Zakład Gospodarki Kom. Mieszk. w Dobiegniewie, pow. Strzelce. Kraj. Warunki pracy, płacy i zakwaterowanie do omówienia na miejscu. K3953

Sk. rewidenta z wyższym lub średnim wy-kształceniem i kilkuletnią praktyką w księ-gowości, oraz kierownika Działu Adm. Gosp. (z prowadzeniem TOPL) ze średnim wykształc-eniem i 5-letnią praktyką biurową zatrudni zaraz Fabryka Regeneratu „Bolechowo”. Zgło-szenia przyjmują Administracja, Poznań, Sta-cja Rynek 71/72, pokój 5. K3969

Stróża przyjmujemy. Zgłoszenia: Poznańskie Zakłady Graficzne, ul. Inżynierska 10 — IV piętro. K3987

Kwalifikowanych pracowników z praktyką za-trudni przedsiębiorstwo państwowe przygo-towujące się do uruchomienia produkcji bla-żanych instrumentów muzycznych. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K3968.

Praca

Gospodyni-kucharka i ko-bięta do drobiu poszu-kiwane. Gospodarstwo Ho-dowlane, Poznań Wydm. Perzycka 76 dojazd auto-busem z Kraszewskiego. 3264g

Szlietery-polera przyjmie nielownia. Poznań, 23 Lu-tego 63. 2712g

Ślusarz tokarz emeryt ko-lejowy na dorywcza pracę potrzebny. Warsztat, Polna 6. 2932g

Gosceciarke „bielizniarke” z dłuższą praktyką przy-jmie zaraz. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskie-go 3 dla 3018g.

Potrzebny trzeźwy pra-cownik do jednego konia Gospodarstwo ogrodnicze, Jan Woźny, Piątkowo 41, poczta Poznań 13, 3 km od Poznania. 3054g

Pomoc domowa na stałe lub dochodząca na popo-ludnia potrzebna zaraz. Poznań, Mińska 12 m. 3a (dewa oficyjna), tel. 12-21. Zgłaszać się w niedzielę lub w tygodniu po godz. 16-tej. 3059g

Uczeń od lat 16 potrze-bny. Warsztat ślusarsko sa-mochodowy. Poznań, Pa-miatkowska 8. 3071g

Przyjmę z prowincji do pracy dziewczynę z u-trzymaniem. Poznań, Ko-strzyńska 2, Osiedle War-szawskie. 3216g

Ogrodnik kwiaciarni-warzynnik samotny potrze-bny do ogrodnictwa szklar-niowego pod Poznaniem. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 3239g.

Pomoc domowa docho-dząca potrzebna zaraz. Wojskowa 11/13 m. 21, Klatka D. 3261g

Paniakena do szycia bie-lizny potrzebna. Poznań, Winogrody 102a. 3293g

Ucznia elektryka przy-jmie Przedsiębiorstwo E-lektrotechniczne i Radio-we, Poznań, Głogowska 76. 3010g

Potrzebny uczeń instalat-orski. Zgłoszenia, Po-znań, ul. Szymańskiego 7. 3013g

OGŁOSZENIA DROBNE

Fiat 500 ostatni model, stan pierwszorzędny prze-dam. Tylko poważni ref-lektanci, tel. 6-33-05.

Sprzedam Opel-Kadet, stan idealny, zapasowy silnik Kalisz, ul. Mazur-ska 6a m. 42. 13052p

Autoskuter trójkołowy cze-ski „Velorex” stan idealny sprzedam. Zgło-szenia Sowińskiego 42 m. 4 (po południu). 2866g

Sprzedam nowy skuter Tula 200. Poznań, Wyspiań-skiego 25 m. 8. 2906g

Pa „bernardyn biały” okazały, sprzedam. Po-znań, Hibnera 3a, warsz-tat. 3007g

Sprzedam samochód P70 po dotarciu. Poznań, Nad Wierzbakiem 5. 3031g

Samochód malolitrażowy „Adler-Junior” sprzedam. Poznań, Grobla 15. Por-tiernia. 3093g

Samochód Moskwicz 402 w idealnym stanie prze-dam. Nad Wierzbakiem 5. 3095g

Komplet dębowy bibl-jiurko, stół, płaszcz męski czarny, nowy sprzedam. Litewska 7 m. 3. 3124g

Cegłę białą wysokiej ja-kości własnej wytwórni polecamy. Informacja sprzedaż: Z. Orłowski. Po-znań, Zakręt 10, telefon 639-66 — dzielnica Ostro-roga. 3126g

Nowy samochód „Octa-via-Super” sprzedam za-raz. Poznań, tel. 650-42. 3130g

Motocykl „Jawa” 175 cm w idealnym stanie prze-dam, ul. Mazowiecka 25 m. 2. 3157g

Stolarke budowlaną naj-wyższej jakości sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 3205g.

Samochód „Wartburg-Cooobi” po 30 000 km pil-nie sprzedam. Oferty Bu-ro Ogłoszeń, Świerczew-skiego 3 dla 3211g.

Kurczaki 4-tygodniowe po 16 zł sprzedam ferma w Paczkowie. Adres wska-że Biuro Ogłoszeń, Świer-czewskiego 3 dla 3229g.

Obrazki złote nowoczesne szerokie sprzedam oka-zyjnie. Sowińskiego 19 m. 3. 3241g

Okazyjnie sprzedam sa-mochód osobowy, Dzier-żskiego 132 (podwórze), godz. 14—18. 3262g

Motocykl WFM nowy sprzedam. Dąbrowskiego 58. 3290g

Sprzedam łódź z motorem bocznym „F Z 175 cm”. Tel. 636-82, od godz. 16—17. 3014g

Sprzedam motocykl „IZA” 10.500 zł, spawarkę, Jalo-zyński, Gwardii Ludo-wej 55 m. 6. 3012g

Samochód nowoczesny Opel-Kapitan rejestrowa-ny na 6 osób sprzedam najniższej dającemu. Of-erty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 3212g.

Nieruchomości

Działki warzywniczo-sa-downicze pod domki je-dnorodzinne okazjnie sprzedam Poznań, Koszy-nierska 12 m. 5. 2990g

Sprzedam hodowlę kur 700 szt. z zabudowaniami działka zadrzewiona 2000 m² z domkiem mieszkal-nym, zatwierdzeniem i materiałem na budowę willi jednorodzinnej (przedmieście Poznań). Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 2993g.

Centrum Poznania 1/4 do-mu w dobrym stanie (składy i warszaty) tańszo sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskie-go 3 dla 3120g.

Willę jednorodzinna peł-nokomfortowa, garaż (So-lacz) blisko Apteki prze-dam. 200 000 złotych. Krze-siński, Świerczewskiego 1. 3133g

Parcelę 900 m² przy koń-cu Dąbrowskiego prze-dam. Oferty Biuro Ogło-szeń, Świerczewskiego 3 dla 3238g.

Parcelę opłotowaną willo-wą ulicą Podkomorska (Grunwald) sprzedam. Po-znań, Siemiradzkiego 5 m. 4. 3278g

Sprzedam dom jednorod-zinny nowy, mieszkanie wolne 3 pokoje, kuchnia, łazienka. Adres wska-że Biuro Ogłoszeń, Świer-czewskiego 3 3230g.

Dnia 10 czerwca 1960 roku po długich i ciężkich cierpieniach zmarł nasz długoletni pracownik, nieodżałowany Kolega

Zygmunt Stengert

LEKARZ MEDYCYNY
KIEROWNIK OSRODKA ZDROWIA W ROKIETNICY

W zmarłym tracimy sumiennego i pełnego zapału lekarza służby zdrowia pow. poznańskiego, który nigdy nie szczędził swych sił w niesieniu pomocy chorym.

Pamięć o Nim pozostanie na zawsze w sercach naszych.

Przychodnia Powiatowa w Poznaniu przy Wydziale Zdrowia PPRN w Poznaniu 3270g

Dnia 10 czerwca 1960 r. zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami sw., przeżywszy lat 72, śp.

Władysław Gurbiel

major WP w stanie spoczynku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 13 czerwca br. o godzinie 17 z kaplicy cmentarnej w Sremie.

O tym zawiadamia

żona z córkami

ZEGAREK

kupuj tylko u specjalisty

— Każdy, nawet najtańszy

ZEGAREK

nabyty w sklepach PHD

„Jubiler”

jest sprawdzony i wyregulowany przez najlepszych zegarmistrzów.

ZEGARKI RADZIECKIE

w sprzedaży ratalnej bez żyranta i bez uciążliwych formalności.

UWAGA! Sklepy „Jubiler” w Poznaniu

otwarte będą w okresie MTP w godzinach od 9-tej do 19-tej.

Prosimy zwrócić uwagę na wystawy naszych sklepów

K4112

Przetargi — Komunikaty

Przedsiębiorstwo Jajczarsko-Drobiarskie w Po-znaniu, ul. Staroleka 57 (koło stacji kole-jowej) ogłasza I przetarg ograniczony na 2 ciągniki marki Steyer, typ 180. Cena wywo-lawcza dla pierwszego wynosi 24.000 zł, dla drugiego zaś 20.000 zł. Przetarg odbędzie się w dniu 20. VI. 1960 r. o godzinie 11 w biurach PJD, przy ul. Starolekiej 57. Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej na-leży wpłacić najpóźniej w przeddzień prze-targu w kasie Przedsiębiorstwa. Pojazdy można oglądać codziennie w miejscu prze-targu od godz. 10—13. K3970

Parcelę sprzedam przy ul. Piloty 23. Poznań-Wola. 3277g

Parcelę w Starolece sprze-dam, św. Antoniego 21. 3279g

Sprzedam parcelę 2000 m² okolicy Krzyżownik przy Dąbrowskiego, Dąb-rowskiego 67 (warsztat). 3291g

Sprzedam domek jedno-rodzinny komfortowy, wyłaczony, cały wolny, ogród zadrzewiony 1400 m² wraz z domem gospodar-czym. Wiktoria Gorzelań-czyk. Poznań-Junikowo, ul. Poznańska 19, ostatni przystanek tramwajowy. 3195g

Willę jednorodzinna kupie. Oferty Biuro Ogło-szeń, Świerczewskiego 3 dla 2970g.

Domek jednorodzinny w mieście do 100.000 zł kupie zaraz za gotówkę. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 3026g.

Zgubiono legitymację nr 1296 Związku Polskich Art. Plast. na nazwisko Henryk Piotrowski, Puszczykowo, Chrobrego 1. 3089g

Protezy zębowe, leczenie jamy ustnej, lekarz den-tysta Ceglowski. Poznań, Ogrodowa 10, godz. przy-jąć 10—16. 3287g

Zgubiono dnia 10 bm. pę-czek kluczy — 4 jałow-skie, 1 zwykły. Znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem (200 zł). Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 3246g.

Domek jednorodzinny w mieście do 100.000 zł kupie zaraz za gotówkę. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 3026g.

Dnia 10 czerwca 1960 r. zmarł opatrzony Sa-kramentami sw. po długich i ciężkich cier-pieniach przeżywszy lat 47, śp.

Jan Bąkowski

Pogrzeb odbędzie się we wtorek 14 bm. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W nieutulonym żalu pograżona

ZONA Z COREZKAMI I RODZINA

3284g

Dnia 10 czerwca 1960 r. zmarła opatrzona Sakramentami sw. najukochańsza matka, dro-ga babcia, teściowa i ciocia przeżywszy lat 73, śp.

Konstancja Szargol

Z DOMU SKRZYPCZAK

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę 12 bm. o godz. 14 z cmentarza regionalnego na Główniej.

W ciężkim smutku pograżeni

DZIECI, SYNOVA, ZIEĆ I WNUKI

3254g

Podzwonne sierpom i kosom

Zbliżają się zmechanizowane żniwa

Za miesiąc żniwa. Czas zrobić generalny przegląd przygotowań, przede wszystkim parku maszynowego. Jak już donosiliśmy, właśnie z takim zamiarem wybrała się do naszego województwa wycieczka dziennikarzy rolnych z Warszawy i terenu.

Nie obyło się naturalnie bez zwiedzania baz handlu sprzętem rolniczym na Malcie pod Poznaniem i w Szczepiornie pod Kaliszem, wizyty w Poznańskiej Fabryce Maszyn Żniwnych i Instytucie Maszyn Rolniczych w Starolecie, a także obejrzenia wystawy przemysłu maszynowego, przygotowanej na terenie MTP.

A oto wrażenia i informacje.

3 RAZY WIĘCEJ

W bieżącym półroczu wieś otrzyma razem 4.110 ciągników, z tego „Zetorów” tyle samo co „Ursusów” C-325. Jest to trzy razy więcej niż w analogicznym okresie ubiegłego roku. Jedynie nie ma na rynku krajowym „Ursusa” - 451, który „idzie” na eksport. Tymczasem zapotrzebowanie naszych wsi wynosi 750 sztuk. Na przyszłość trzeba wziąć pod uwagę wewnętrzny popyt na te cięższego typu maszyny.

Podobna historia z kombajnami zbożowymi. Ich nowa produkcja przeznacza się wyłącznie na eksport.

15-lecie szkoły w Krzyżu

Niedawno mieszkańcy Krzyża wypełnili salę Domu Kultury po brzegi, aby wziąć udział w centralnej uroczystości, związanej z obchodem 15-lecia szkoły. Na akademii przybyli posłowie Ziemi Trzecieckiej, liczni przedstawiciele władz powiatowych, Kuratorium i ZW TWP.

Dyrektor Liceum Ogólnokształcącego — Czesław Dziamski wygłosił okolicznościowy referat, w którym nakreślił historię rozwoju szkoły. Przedstawiciel ZW TWP wręczył prof. St. Frycowi odznakę zasłużonego popularyzatora wiedzy. Następnie młodzież szkolna wystąpiła z bogatą częścią artystyczną.

Edmund Pers

Czerwiec	Imieniny
niedziela	Jana Onufrego Antoniego Lucjana
12	
poniedz.	Słońce: wsch. 4.31 zach. 21.13
13	

Teatry

NIEDZIELA	W POZNANIU
OPERA — ul. Fredry — g. 19.30 — „Halka” (koniec około g. 22)	
POLSKI — ul. 27 Grudnia — g. 19.30 — „Śmierć Komiwojażera” (koniec około g. 22)	
NOWY — ul. Dąbrowskiego — g. 19.30 — „Osiół i Cień” (koniec około g. 22)	
OPERETKA — ul. Niezłomnych — g. 19.30 — „Fajerwerk” (koniec około g. 21.45)	
SATYRY — ul. Armii Czerwonej — g. 20 — „Zona na niby” (koniec około g. 22)	
MARCINEK — ul. Armii Czerwonej — g. 11 — „Tomcio Paluszek”	
PONIEDZIAŁEK	
OPERA — ul. Fredry — g. 19.30 — „Aida” (koniec około g. 22)	
POLSKI — ul. 27 Grudnia — g. 19.30 — „Śmierć Komiwojażera” (koniec około g. 22)	
NOWY — ul. Dąbrowskiego — g. 19.30 — „Osiół i Cień” (koniec około g. 22)	
OPERETKA — ul. Niezłomnych — g. 19.30 — „Fajerwerk” (koniec około g. 21.45)	
SATYRY — nieczynny	
MARCINEK — nieczynny	

Kina

NIEDZIELA I PONIEDZIAŁEK
APOLLO — ul. Ratajczaka — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 — poniedziałek godz. 12.30 — „Teresa Raquin” (fran. 1 l.)
BALTYK — ul. Roosevelta — g. 15.30, 18, 20.30 — „Ballada o żołnierzu”
CZTERNASTKA — ul. Świerczewskiego — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 — „Tam gdzie rosną poziomki”

Polscy szybownicy prowadzą w obydwu klasach

W Kolonii ogłoszono wyniki trzeciej konkurencji szybowcowych mistrzostw świata, odbywających się w Kolonii (NRF). Po trzech konkurencjach w obydwu klasach prowadzą szybownicy polscy.

Klasa otwarta: 1. Edward Makula (Polska) na „Zefirze” — 3000 pkt., 2. Jerzy Popiel (Polska) na „Zefirze” — 2965,2 pkt., 3. H. C. N. Goodhart (Anglia) na „Olimpia 419” — 2784,9 pkt.

Klasa standard: 1. Adam Witek (Polska) na szybowcu „Foka” — 2956,9 pkt., 2. Johann Fritz (Austria) na „Austria Standard” — 2921,2 pkt., 3. Heinz Huth (NRF) na „KA 6 BR” — 2778,8 pkt. (PAP)

Sportowe polonica

Na zawodach samochodowych rozegranych w Monthlery o puchar miasta Paryża, pierwsze miejsce w kategorii wozów turystycznych serii 1000—2000 cm³ zajął Polak — Rosiński.

W trójboju młodzieżowym szkół średnich o mistrzostwo Francji pierwsze miejsce w kategorii najmłodszych zajął Polak, Leon Osinski w Vaudricourt. (na)

10,1 sek na 160 m

Podczas zawodów lekkoatletycznych w Houston, w stanie Teksas, sprinter murzyński Charles Tidwell wyrównał rekord świata w biegu na 100 metrów, uzyskując czas 10,1 sek. (PAP)

Na Fundusz Olimpijski

We wtorek, 14 bm., odbędzie się w Poznaniu na stadionie przy Al. Reymonta spotkanie piłkarskie A-klasowych zespołów Energetyka i Surmy. Dochód przeznaczony jest na Fundusz Olimpijski. Ceny biletów po 2 i 1 zł. Początek zawodów o godzinie 18.30. (x)

Wiejscy sportowcy z Karpicka zbudują basen pływacki

Do najtytułniejszych Ludowych Zespołów Sportowych Wielkopolski zalicza się koła i kluby w powiecie wolsztyńskim. Wychowało się tutaj wielu nieprzeciętnych sportowców, przeważnie lekkoatletów, którzy reprezentowali barwy okręgu w poważnych zawodach. Mamy na myśli między innymi Gębaczkę, która obecnie zasilila szeregi poznańskiej Warty i wszechstronnego Ratajczaka, przebywającego obecnie na terenie Ziemi Zachodnich. Dużą popularnością cieszy się tutaj kolarstwo i piłka siatkowa (uprawia się tę dyscyplinę we wszystkich kołach).

Atrakcyjny wielobój Budowlanych

Federacja Sportowa Budowlani okręgu poznańskiego organizuje corocznie wieloboje, o charakterze masowym, przeznaczone dla pracowników przedsiębiorstw budowlanych. Wieloboje cieszą się z roku na rok stale wzrastającą frekwencją uczestników. W zawodach eliminacyjnych wzięło udział przeszło 800 osób z wszystkich niemal zakładów Wielkopolski.

Do finałów, które odbędą się 18 i 19 bm. w Krotoszynie, zakwalifikowało się prawie 90 zawodników. Reprezentują oni następujące miejscowości: Gnieźno, Poznań, Przysiekę Starą, Śmigiel i Kalisz. Na program wieloboju składają się następujące konkurencje: 100 m., pływanie, skok w dal, strzelanie, rzut piłką do celu, orientacja w terenie i sportowa „Zgaduj-Zgadula”.

Dla zwycięzców przewidziano praktyczne nagrody. Impreza za otrzymaną uroczystą oprawę, gdyż odbywa się jednocześnie dla uczczenia Tysiąclecia Państwa Polskiego. (p)

mecz lekkoatletyczny, turniej piłki siatkowej, strzelanie, wędkarstwo, a na zakończenie odbędą się wspólne ognisko harcerskie.

T. P.

Lech remisuje

Poznański Lech zremisował wczoraj w spotkaniu piłkarskim o mistrzostwo II ligi z Zawiszą w Bydgoszczy 0:0. Tak więc mistrzostwo rundy wiosennej zdobył Zawisza przed Lechem, obydwa zespoły mają po 18 punktów. W Lechu najlepiej zagrali T. Anioła i bramkarz Wilczyński. Mecz był ciekawy, lecz nie stał na dobrym poziomie. Przeważnie, szczególnie w pierwszej połowie mieli bydgoszczanie.

I LIGA

LEGIA — POLONIA BYTOM 4:1

Rekord Sosgórnik

Podczas zawodów o Memoriał im. J. Kusocińskiego Sosgórnik w pchnięciu kulą ustanowił rekord Polski wynikiem 17,68 m. Kowalski wygrał bieg 400 m w czasie 47,3 przed Wrightonem (Anglia) — 48,6. Walec Zbigniew Orwał zwyciężył w biegu 1500 m. (W)

Regaty w Kiekrzu o puchar MTP

Tradycyjnie w okresie Międzynarodowych Targów Poznańskich poznańscy żeglarze organizują międzynarodowe regaty na jeziorze w Kiekrzu, o puchar MTP. Regaty odbywają się wyłącznie w popularnej klasie „Finn”.

Udział w tegorocznych regatach, od 17—19 bm., zgłosili do tej chwili reprezentanci Niemieckiej Republiki Demokratycznej oraz niemal cała czołówka polskich żeglarzy.

Dla polskich zawodników zawody nabierają większego znaczenia, gdyż jest bardzo prawdopodobne, że i w tej dyscyplinie na Olimpiadzie będą startować nasi przedstawiciele.

Również juniorzy stają do poważnej próby; startować oni będą w klasie „Cadet”. Ubiegając się będą o prawo startu na mistrzostwach świata w Londynie, które odbędą się w jesieni bieżącego roku.

Do wyjazdu zakwalifikują się dwie pierwsze, zwycięskie załogi.

Organizatorem regat jest Okręg Poznański Polskiego Związku Żeglarskiego, start i meta przystań Jacht Klubu Wielkopolski. Uroczyste otwarcie regat nastąpi 17 bm. o godz. 10. (p)

Śmierć wskutek knock-outu

Wskutek knock-outu zmarł w jednym ze szpitali nowojorskich młody, 20-letni bokser portorykański Tommy Pacheco.

Stoczył on 10 rundową walkę z Amerykaninem Gordem. Na 11 sekund przed zakończeniem ostatniej rundy został znokautowany. Mimo wysiłków lekarzy nie udało się przywrócić mu przytomności. Była to 13 walka zawodowa Pacheco, który ośrocił żonę i małego synka. (PAP)

Lauer niezdolny...

Marcin Lauer (NRF), rektor dziesiąta świata w biegu przetrwania, nie otrzymał powołania do wojska, z powodu niezdolności, ze względu na płaskie stopy. (x)

Koncerty

KLUB PLASTYKÓW — Pl. Wolności 4 — g. 22 — „Kabaret Wandy Warszawskiej”

AULA UAM — g. 19.30 — koncert symfoniczny — dyryguje J. Katiwicz — soliści T. Zmudziński (fortepian), A. Bachleda (tenor).

Wystawy

DOM DRUKARZA — ul. Inżynierska — g. 17—20 wystawa prac koła młodych plastyków;

PWSP — Al. Marcinkowskiego 29 g. 10—17 — wystawa prac szkolnych;

BIBLIOTEKA RACZYŃSKICH — pl. Wolności 19 — g. 10—15 — „Piśmiennictwo polskie w XVI w.”;

CBWA — St. Rynek — g. 10—18 — Salon wiosenny.

SALON PTF — ul. Paderewskiego — g. 10—13 i 16—19 — „VI wystawa sekcji artystycznej.”

Dyżury pełnią

NIEDZIELA
SZPITAL MIEJSKI IM STRUSIA — internia, ul. Szkolna 8/12

SZPITAL WOJSKOWY — chirurg, ul. Grunwaldzka

WOJEW. SZPITAL DZIEC. — chir. dziec. od lat 14, ul. Józefa 7

PONIEDZIAŁEK
PAŃSTW. SZPITAL IM. PAWŁOWA (chirurgia-internia) ul. Długa 1/2.

APTEKI: Głogowska 47, Kraszewskiego 12, Al. Marcinkowskiego 11, Dzierżyńskiego 349, Mazowiecka 12, Główna 53.

SPÓŁDZIELCZE DYŻURY LEKARSKIE I DENTYSTYCZNE — Głogowska 16, tel. 620-00, w święta od godz. 15—22, w soboty 18—22.

PUNKT POMOCY WIECZORNEJ DLA DZIECI CHOROBY — ul. Mickiewicza 31 — w dni powszednie od g. 18—20 i w niedziele i święta od godz. 8—10.

poniedz. — od godz. 15.
DOM KULTURY MO — ul. Grunwaldzka — g. 15, 17.30, 20 — poniedz. — g. 17.30 — „Rocznik (USA 7 l.)
GWIAZDA — Al. Marcinkowskiego — g. 10, 11, 12, 13, 14 — „Bajki” — g. 15.30, 18, 20.15 — „Pociąg” — poniedz. — g. 15.30, 18, 20.15 — „Zamach”
HUTNIK (Antoninek) — g. 12.30 — „Bajki” — g. 14.30, 16.45, 19 — „Awantura o Basie” — poniedz. — nieczynny
MUZA — ul. Armii Czerwonej — g. 10, 12, 14, 16, 18, 20 — poniedz. od g. 14 — „Zakochoła się dziewczyna”
MALTA (Śródk) — g. 15.45, 18, 20.15 — „Gorzką ryz” — poniedz. g. 15.45, 18, 20.15 — „Spotkania w mroku”
MINIATURKA — ul. Chelmońskie go — g. 13.30, 15.45, 18, 20.15 — „A'omowa kaczka” — 15.45, 18, 20.15 — „Krzyż Walecznych”
OSIEDLE (Dębica) — g. 17.30, 20 — „Wichhabia de Bragelonne” — poniedz. — g. 17.30, 20 — „Iwan Groźny”
PANCERNIAK (Gołecin) — g. 10, 11 — „Bajki” — g. 15, 17.30, 20 — „Śledztwo” — poniedz. g. 17.30 — „Gdy kwitną pierwiosnki”
PIAST (Starolecie) — g. 17.30, 19 — „Książę Myszkini” — poniedz. — nieczynny
RIALTO — ul. Dąbrowskiego — g. 10.30, 13, 15.30, 18, 20.15 — poniedz. — g. 15.30 — „W czepku urodzeni” (NRF 16 l.)
RUSALKI (Swarzędz) — g. 17.30, 20 — „Dopóki jesteś ze mną” — poniedz. — nieczynny
SCALA — ul. Krauthofera — g. 16, 18, 20 — „Okno na podwórze” — poniedz. — g. 16, 18, 20 — „Gdy umilkły działy”
TECZA (Wilda) — g. 11, 12 — „Bajki” — g. 16, 18, 20 — „Paryżanka” — poniedz. — g. 16, 18, 20 — „Oddajcie mi dziecko”
WARTA — ul. 27 Grudnia — g. 10, 11, 12 — „Zmiana warty” — g. 14, 16, 18, 20 — „Do widzenia jutro” — poniedz. — g. 10, 11, 12, 13, 14, 15 — „Zmiana warty” — g. 16, 18, 19 — „Porte des Lilas”
WOJSKOWE — ul. Polna — g. 10 — „Bajki” — g. 17.30, 20 — „Ojciec narzeczony” — poniedz. g. 17.30, 20 — „A jednak ich kocham”
WRZOS (Mosina) — g. 11 — „Do-

W WOJEWÓDZTWIE:

GNIEZNO — Polonia: „Krzyż”, Lech: „Życie nie przebacza”, KALISZ — Stylowe: „Fatszerz”, Wolność: „Odette S-23”; LESZNO — Panorama: „Czarna Carmen”; OSTROW — Roma: „Jeździec znikąd”, Słońce: „Mój wujaszek”; PIŁA — Iskra: „Zezowate szczęście”.

Radio

NIEDZIELA
PROGRAM II (Poznań)

7.20 — Program dnia; 8 — Koncert malej orkiestry dętej pod dyr. H. Bejmicka; 8.36 — Przegląd prasy; 9 — Melodie wiedeńskie; 9.55 — (P-Ń) Transmisja otwarcia XXIX MTP; 10.30 — Nowe nagrania; 11.30 — Słuchamy muzyki ludowej; 13.30 — Radiowa Spółdzielnia Satyryczna; 15.50 — Koncert zyczeń; 16.30 — Koncert chopinowski; 17.20 — „Podwieczorek przy mikrofonie”; 18.50 — Wiązanka tang; 19.35 — Muzyka; 20.03 Koncert zyczeń; 20.30 — Rewia piosenek; 21.20 — Orkiestry i zespoły taneczne; 22 — Ogólnopolskie wiadomości sportowe; 22.30 — Gra Poznańska 15-tka Radiowa; 22.50 — Muzyka.

Wiadomości: 6.30, 7.30, 8.30, 12.04, 17, 19, 21, 23.50.

PONIEDZIAŁEK
PROGRAM II (Poznań)

6.50 — Gimnastyka; 7.15 — Audycja dla dzieci starszych „Błękitna sztafeta”; 7.42 — Program dnia; 8.36 — Przegląd prasy; 8.45 — Polskie melodie ludowe w wykonaniu Zespołu Ludowego PR; 9.10 — Koncert Poznańskiej 15-tki Radiowej; 10 — Poranny koncert kameeralny; 10.30 — W „Jeźdźcach odc. 3 powieści radiowej wiejskiej; 11 — Przekrój muzyczny tygod-

nia; 11.30 — Kwadrans piosenek; 12.10 — Kalendarz wielkopolskiego rolnika; 15.50 — Gra Orkiestra Mantovani; 16 — Kwintet Jerzego Miliana; 17.15 — Niemieckie melodie taneczne; 17.50 Muzyka w rytmie walca; 18.35 — Muzyka i aktualności; 19.05 — Felieton Muzyczny J. Waldorfa; 19.30 — Piotr Czajkowski „Serenada C-dur na orkiestrę smyczkową; 20.40 — Melodie; 21.40 — Ulubione polskie piosenki; 22.55 — Mistrzowskie wykonania dzieł muzyki klasycznej i romantycznej; 23.19 — Muzyka.

Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.04, 15, 17.25, 19, 21, 23.50.

Telewizja

POZNAŃSKA
NIEDZIELA

9.50 — Transm. otwarcia XXIX MTP — (Poznań); 14 — „Niedzielna Biesiada” — (W-wa); 16 — Film dla dzieci — „O kaczorku Donaldzie” — (lok); 16.45 — „Nasze recenzje filmowe” — „O krok od Złotej Palmy” — (lok); 17 — Transm. z zawodów I. a. o Memoriał J. Kusocińskiego — (W-wa); 20 — Dziennik telewizyjny — (W-wa); 20.45 — Teleturniej: „Z melodią na ty” — (W-wa); 21.45 — Wiadomości sportowe — (W-wa); 22 — Program rozrywkowy: „Targowa przygoda” — (lok).

KATOWICKA
16 — PKF; 16.10 — Film średnio metrażowy prod. amer. z serii „Disney Land”

POZNAŃSKA
PONIEDZIAŁEK

18.30 — „Aktualności Targowe” — (lok); 18.55 — „EUREKA” — (W-wa); 19.30 — „Aktualności z uśmiechem” — (W-wa); 19.45 — Rozmowa o książkach — (W-wa); 20 — Dziennik telewizyjny — (W-wa); 20.20 — Program publicystyczny — „Poszukiwacze złota” — (Łódź); 20.50 — Teatr TV Warszawa (śledzą — widow. Karola Peyret de Chapuis pt. „Judyta”; 22 — Spotkanie ze współczesnością — (W-wa); 22.30 — Ostatnie wiadomości (W-wa).